

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, czterocrotni i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti- tową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti- tową.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyj- muje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwowski wyższy sąd krajowy zamia- nował kancelistów sądowych: Arona Dawi- da Ornsteina w Stanisławowie, Maurycego Fertiga w Żółkwi, Jana Kozakiewi- cza w Borszczowie, Karola Roberta Sche- bestę w Rohatynie, Antoniego Ławrow- skiego w Buczaczu, Józefa Podfilip- skiego w Glinianach, Józefa Tischa w Dobromilu, Michała Gałackiego w De- latynie i Hillela Samuela Türka w Tarno- polu, oficyantami kancelaryjnymi w X. klasie rangi z pozostawieniem w dotychczasowym miejscu służbowym.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 grudnia.

### Człowiek niezbędny.

Takim ogłosił się na jednym z osta- tniech posiedzeń Izby francuskiej p. Emil Combes. Maniera wielkich słów i ge- stów, przyjęta przez niego od chwili obje- cia rządów, nie dziwi już dzisiaj nikogo. Nie przestała natomiast ani na chwilę razić do- brego smaku. Ale kiedy się pamięta, że p. Combes był przyrodnikiem, zanim został męż- em stanu, że ma siedmдесят lat i że do swojej posady w Republice przywiązał się silnie i szczerze, wtedy rozumie się, a rozu- mując usprawiedliwia w umyśle te jego zyny i wyrazy, na które oburza się uczu- cie i sumienie ludzkie. Znajomość przyrody i medycyny uzbudziła mózg francuskiego pre- ydenta ministrów w zdolność koncentro-

wania wysiłków myśli w ten punkt tylko, który poddaje badaniu, odebrała mu zatem możliwość obejmowania wzrokiem i myślą te- go, co się po za badanym punktem dzieje.

Od tej techniki przyrodniczego myśle- nia nie potrafił wyzwolić się mąż stanu. Myśląc zaś o rzeczach świata moralnego i politycznego w ten sam sposób, jak o rzeczach fizycznych, musiał wnieść do swego poglądu na pierwsze ten fanatyzm, to pewne za- ślepienie w obranej metodzie szukania pra- wd, bez których nie ma prawdziwych nauk przyrodniczych i bez których nie byłyby te nauki świętymi tak świetnych triumfów. P. Combes nie uświetnił nauki francuskiej; fa- talizmem zaś Francji było, że los nadarzył mu sposobność użytkowania aspiracji fana- tycznego — a co gorsza przeciętnie mierne- go — mózgu przyrodniczego w kierunku do- konywania eksperymentów na żywym ciele Francji.

Kiedy przy ostatnich głosowaniach w parlamencie paryskim gabinet faktycznie u- tracił większość, kiedy publicznie napiętno- wano ową anomalię, że rząd czysto parla- mentarny w ustroju republikańskim opiera się na większości dwóch głosów, uzyskanej nadto dzięki głosom ministrów-deputowa- nych, wtedy p. Combes ze szczerością i pe- wną naiwną — chciałoby się powiedzieć rozbrajającą — rozpaczą, zakrzyknął do skraj- nej lewicy: „Co z was się stanie, gdy mnie tu nie będzie“. I ten strach ministra był tak silny, że dał mu tę odwagę chwil osta- tecznych, odwagę Zagłoby, która p. Combeso- wi podyktowała niejasne, niemniej jednak w swojej niejasności w ustach parlamentar- nego ministra republiki bardzo zuchwałe sło- wa: „Skoro Izba nie wymierzy mi sprawied- liwości, odwołam się do sprawiedliwości narodu“. Epilog tych wzmruszeń premiera przybrał cechę tragikomedii. — Niektórzy chwycili przyjaciele gabinetu, obdarzeni tem delikatnym uczuciem stworzeń, opuszczających schronienie, które przestało być bezpieczne, zatrwożyli się, czy pośpiech nie był jeszcze przedwczesny, zrozumieli także właściwe zna-

czenie krzyku rozpaczony p. Combesa, tłoma- cząc go słusznie na wyrazy: „Kto po mnie będzie chciał i będzie umiał was tak wy- trwale i tak pokornie słuchać? Owocem tej rozważki było trzydzieści głosów większości, która uchwaliła rządowi *votum* zaufania.

P. Combes utrzymał się więc z tezą swojej niezbędności. I nie to jest dziwne. Dziwnem naprawdę jest to, że Francja, któ- ra z ambicją potrafiła zrzucić królów i ce- sarzy, dziś potrafi zadowalać tak długo swoją ambicję osobą p. Combes. I gdyby nie doświadczenie, że historia narodu ma ruch falisty, gdyby nie pewność prawie, że Francja przechodzi czas najniższego opadnię- cia fali, że przeto okres falowania w górę daleko być nie może, przyszłoby zwątpić wszystkim przyjaciołom Francji.

## Reforma ubezpieczeń robotniczych.

Dobro warstw roboczych musi leżeć na sercu każdemu rządowi, który zdaje sobie jasno sprawę z istoty antagonizmów społe- cznych i wie, że najkrótszą drogą do osią- gnienia ideału równowagi na tem polu jest rozumna troska o interesy klas słabych eko- nomicznie.

Tą właśnie kierując się troską, wystą- pił Rząd z nowym programem ubezpieczeń robotniczych, pragnąc połączyć dotychcza- sowe ich kategorie, jak ubezpieczenie od wypadków i choroby, niezdolności do pracy i starości z opieką nad wdowami i siero- tami i przyrzekając nawet znaczną dla tego celu pomoc materialną z funduszu rząd- owych.

Od niemieckiej ustawy, która za wzór tu służyła, wyróżnia się projekt korzystnie tym zasadniczym szczegółem, iż jest inten- cją jego, wszystkie kategorie ubezpieczeń robotniczych złączyć w jedno. W myśl pro-

jektu miałyby Kasy chorych przeistoczyć się w lokalne ogniska wszechstronnego ubezpie- czenia robotników. Świadczenia ubezpiecze- nych na rzecz zakładu asekuracyjnego mia- łyby za podstawę system układowania za- robków.

Ubezpieczeni zostaliby podzieleni we- dle rzeczywistej wysokości zarobku na sześć klas. Kl. I. obejmowałaby robotników, wyka- zujących tytułem rocznego zarobku do 240 koron, kl. II. — 240 do 480 kor., kl. III. — 480 do 720 kor., kl. IV. — 720 do 1.200 koron, kl. V. — 1.200 do 1.800 koron, kl. VI. — ponad 1.800 koron. — Ten podział byłby obowiązujący dla wszystkich gałęzi ubezpieczenia. Tak n. p. robotnikowi IV. klasy zarobkowej przypadłoby: z Kasy cho- rych dziennie 2 korony (ryczałt na pogrzeb 60 K); z tytułem niezdolności do pracy rocznie 210 koron z corocznem podwyższeniem o 4 korony; z ubezpieczenia od wypadków w razie zupełnej skutkiem wypadku niemożliwości zarobkowania renta 600 koron (przy części- owej: 480, 360, 240 lub 120 koron). Skon- centrowanie całego ruchu asekuracyjnego ro- botników w Kasach chorych uprościłoby zna- cznie manipulację, zwłaszcza, jeśli dla uiszczenia wpłat przyjęto praktykowany w Niemczech system markowy.

Oczywiście dla przeprowadzenia tej my- śli należałoby w niejednym kierunku doko- nać przeobrażenia dzisiejszych stosunków. Drobne Kasy chorych, szczerze tylko we- getujące, musiałyby zlać się z większemi. Projekt wymaga przynajmniej 500 członków dla zwykłych Kas chorych, a 1.000 dla po- wiatowych. Wówczas ogólna liczba Kas cho- rych zesłaby z 3.000 do 1.000, ale ów ty- siąc, dzięki większej liczbie członków mógłby nierównie wydatniej, niż obecnie, spełniać swe zadania.

Specjalnie co do ubezpieczenia na wypo- dek niezdolności do pracy, to ogniskiem jego głównem byłby osobny instytut państwowy z siedzibą w Wiedniu, zwłaszcza, że wedle projektu na poczet każdej pełnej renty inwalidzkiej lub starczej przynależony z

6)

TEODOR JESKE-CHOŃSKI.

## TRUBADUR-MNICH.

III.

(Ciąg dalszy).

— Bóg Ojciec zwrócił się do mnie — zjagnał przeor dalej — i w te przemówił słowa: Wezwałem cię na sądy, żywicieli moich wiernych sług z Montaudon, abys mnie objaśnił, o ile zarzuty mnichów są słuszne, jako trubadur bowiem, obyły w świecie, znasz lepiej zwyczaj, obyczaje i słabości dzieci ziemi od pobożnych Ojów, zamkniętych w murach klasztornych. Upoważniony i zachę- cony łaskawością Pana panów stanąłem o- czywiście po stronie płci pięknej, pomny na to, iż obrona dam należy do przednich obo- wiązków szlachcica i śpiewaka. — Panie! — drzełem — Ty, dla którego nie ma ta- emnie na niebie i na ziemi, którego oko piera wszystkie myśli, a serce wszystkie zny ludzkie, Ty wiesz, iż pobłażliwość nie jest notą śmiertelnika. W skardze moich współ- oraci syczy stronność. Nie przeczę, iż nie- wiasty prowankie używają dużo farb, wsku- ek czego różę, bielidła, kobyle mleko i szar- ran nadmiernie podrożają, słusznie jednak bronią się one nierozumem płci mocnej. Cóż- wnego, że będąc kwiatami rodzaju ludz- kiego, chcą własności kwiatów, — woń, świe- łość i blask barw, — jak najdłużej zachować? — przeznaczeniem ich ołsniewać, podbijać wdzie- ami połowę brzydką, zdobywać sobie prawo

do życia urodą, kiedy siłą nie mogą. Wi- dząc, że Bóg Ojciec słucha mojej obrony z uśmiechem dobrotliwym, ośmieliłem się pod- sunąć Jego łaskawości radę pokorną. Gdyby mnichy stanęły przedemną ze skargą na nie- wiasty, mówiłem, starałbym się ich nakłonić do następstwa godziwych. Kobietom star- szym, po czterdziestce, zabroniłbym stanow- czo pędzelków i farb, zalotność bowiem szpeci i znieważa wiek poważny. Dla młodszych jed- nakże, dla dam między rokiem dwudziestym piątym a czterdziestym, byłbym pobłażliwym. Ukrycia kilku siwych włosów, zatarcia drob- nych zmarszczek, podniesienia wyrazistości oczu za pomocą ciemnych kresiek, lekkiego podrożowania licca i ust nie uważałbym za grzech śmiertelny. Rada moja nie podobała się mnichom i już wszczęli wrzawę, kiedy mi przyszli z pomocą święty Piotr i święty Wawrzyniec. Prosimi tak serdecznie, tak go- rąco Boga Ojca o pobłażliwość dla niewiast, jeszcze młodych a już draśniętych zębem nie- grzeczności czasu, iż Sędzia Najwyższy przy- chylił się w łasce Swojej do mojej rady.

Ani jedna ręka nie podniosła się do okłasku, kiedy przeor skończył. Satyrykowi dziękowały tylko śmiejące się oczy i usta panów.

— Podziękujcie, piękne damy, nasze- mu przyjacielowi za wstawiennictwo w nie- bie — odezwał się król, podnosząc się z krzesła.

A podszedłszy do przeora, rzekł do nie- go półgłosem:

— Mieście się na baczności! Nasze damy nie darują wam uśmiechów, jakie spostrzegły w zadowolonych spojrzaniach swoich wielbicieli. Uknują one z pewno- ścią na was jakąś zemstę.

— Przed zemstą białogłów broni mnie habit zakonny — odpowiedział przeor.

— Nie wiercie zbyt często habitowi — ostrzegł Alfons. — Przebiegłość niewieścia bywa mocniejsza od płaszców królewskich, zbroi rycerskich i habitów zakonnych.

Obrażona miłość własna dam myślała już o zemście. Zaledwie król opuścił salę z przeorem i ze starszymi dygnitarzami, wy- buchnęła jaskrawym płomieniem nienawiści.

— Zuchwały mnich — bezczelny o- szczerca — pyszałek — ohydny grubianin!

Jak spłoszone ptactwo, trzepotały się weale nie dworskie wykrzykniki dokoła pięknych głów. Małe ręce zwijały się w pięści, małe stopy tupały w posadzkę, pro- mienne oczy cisnęły błyski mściwe.

— Temu zuchwałemu mnichowi zdaje się — wołała stara hrabina z Foix — że ha- bit zakonny pokrywa wszystkie jego bezczel- ności. Jadem swojego nierycerskiego dowcipu obryzgał on trony i mitry, cześć mężów i niewiast i nie znalazł się dotąd nikt od- ważny, ktoby ośmielił się ukrócić jego swawolę. Ozdabiacie biodra białymi pasa- mi — zwróciła się do młodych — a pozwala- cie znieważać płęć nadobną. W moich la- tach wiosennych nie odważyłby się nikt w obecności rycerza drwić z niewiasty szla- chetnie urodzonej. Ale wówczas byli jeszcze rycerze.

— Miecz traci swoją moc w obliczu sukni duchownej — bronił się jeden z hra- biów hiszpańskich.

— Opat zdjął z przeora wszystkie obo- wiązki zakonne — przypomniała hrabina.

— Ale nie zdjął z niego godności du- chownej — zauważył hrabia. — Trubadura można wychłostać tylko jego własnym ba- tem. I panu Piotrowi nie zbywa na ciętości, gdy zechce. Do niego trzeba się udać po radę.

— Dajcie mi święty spokój — odezwał się trubadur Vidal z miną przerażoną. — Nie

mam weale ochoty zadzierać z przeorem. Ładnie by mnie urządził.

— A tak się na niego zawsze odgra- żacie — odezwała się teraz hrabina Fadida z Limoges, przysłuchująca się ze złośliwym uśmiechem wybuchom niemocnego gniewu.

Dobrego wzrostu, wiotka w kibici, miała hrabina miękkie ruchy kotki. Woń młodości i blask urody były z jej postaci. Wszystko było w niej bez zarzutu. Białe, długopalczaste ręce, drobne stopy, chód poważny, biust pełny, szyja łabędzia, twarz pociągła o kon- turach wyrazistych, opromieniona blaskiem dużych, ciemnoszafirowych oczu, składały się na całość skończoną piękności.

— Kiedy nikt nie ma odwagi dowieść przeorowi, iż nie wolno bezkarnie drwić ze wszystkiego i z wszystkich — mówiła — pom- szczę ja moją płęć pokrzywdzoną.

Panie oteczyły hrabinę, pożerając ją wzrokiem ciekawym.

— Mówcie, w jaki sposób dokonacie tego dzieła szlachetnego?... Pomożemy wam... radźmy wspólnie....

— Pomszczę was, ale tylko pod tym warunkiem, że nie będziecie mi psuły roboty niepotrzebną ciekawością.

— Ufamy waszemu dowcipowi.

— W takim razie proszę was przede- wszystkim o trochę cierpliwości. Udajcie, że was sen przeora nie dotknął, nie obraził, żeście jego żądla weale nie odczuły. Bądźcie dla mnicha z Montaudon dworskie, przy- jazne, jak gdyby między nim a nami nie nie- zaszło. Trzeba nasamprzód uspić jego czuj- ność a resztę zostawcie mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

funduszu państwowych 90 koron rocznie, a nadto 2 miliony koron na cele administracyjne. W takich warunkach musiałyby administracja spoczywać w ręku organów publicznych.

Aby jednak możliwym było zbudowanie ubezpieczeń robotniczych na tej nowej podstawie, musiałyby się koła osób obowiązanych do ubezpieczenia we wszystkich trzech kategoriach do pewnego stopnia wzajemnie pokrywać.

Przymus ubezpieczenia musiałby objąć wszystkie osoby, oddające się niesamoistnemu zarobkowi. Według pobieżnych obliczeń, osób takich byłoby około 5 milionów, a więc dwa razy tyle, ile uczestników liczą obecnie kasy chorych. Przystosowanie do ubezpieczenia należało przedewszystkiem wciągnięciu pod przymus ubezpieczenia na wypadek choroby, a także starości lub niezdolności do pracy, służby rolniczej, leśnej i domowej.

Zgodnie z życzeniami robotników wprowadza projekt nowe postanowienia także co do granic czasu, przez który mogą być pobierane zasiłki z tytułu choroby, przedłużając ów okres z 20 tygodni do całego roku. Na uwagę zasługuje także podział ubezpieczających się na wypadek choroby na dwie kategorie. Obok zupełnego ubezpieczenia, uprawniającego do leczenia i korzystania z lekarstw bezpłatnych, a nadto do pobierania zasiłku, ma być wprowadzone także ubezpieczenie częściowe, zapewniające tylko opiekę lekarską i środki lecznicze, bez wsparcia pieniężnego.

W dziale ubezpieczeń od wypadków, odejmuje projekt instytucjom tego rodzaju niezgodny z ich powołaniem charakter rentowy, wprowadzając w miejsce drobnych rent, bez znaczenia dla robotnika, odprawę jednorazową i przekazującą kasom chorych opiekę na czas leczenia, który w przyszłości rozciągałby się mógł, nie jak dotąd na czas 4 tygodni, lecz przez rok cały.

Ubezpieczenie na wypadek starości lub niezdolności do pracy łączy projekt z rentowym ubezpieczeniem wdów i sierót. Granicą wieku, uprawniającą do pobierania renty starczej, oznaczono na lat 65 (w Niemczech na lat 70). Wpłaty na poczet tej części rent, która nie jest pokryta zasiłkiem państwowym (jak wspomnieliśmy Państwo przeznacza dla każdej renty płynnej dotację w sumie 90 koron rocznie), pokrywałby w równej połowie pracodawca i robotnik. Te świadczenia wynosiłyby tygodniowo — stosownie do klasy zarobkowej — 10, 20, 30, 40, 50 lub 60 hal. Zmiana ich wysokości mogłaby być dokonana jedynie w drodze ustawodawczej. Ten dział ubezpieczenia byłby dostępny również dla wielu doń nieobowiązanych, jak n. p. dla przemysłowców, którzy nie zatrudniają żadnego pomocnika, lub co najwyżej dwu.

Także jednolite uregulowanie wszystkich działów ubezpieczeń robotniczych dozwoliłoby wprowadzić także jednolity nadzór ze strony Państwa i jednolitą judykaturę. Wszystkie sprawy sporne co do oznaczenia wysokości wsparcia podpadałyby pod kompetencję specjalnych władz sądowych, mianowicie sądów rozjemczych, ustanowionych dla wszystkich gałęzi ubezpieczeń robotniczych. We wszystkich zaś innych sprawach spornych rozstrzygałyby władze polityczne.

Przewidziane jest także ustanowienie osobnego sądu wyższego, jako naczelnej instancji dla spraw ubezpieczeń robotniczych.

Motywy, dołączone do projektu, kończą się wyrazami nadziei, że silny rozwój ekonomiczny dozwoli w niedalekiej przyszłości dalej poprowadzić i rozszerzyć ku dobru klas pracujących wielkie dzieło ubezpieczeń robotniczych.

### Położenie na Węgrzech.

Sejm węgierski przystępuje dziś do obrad po raz pierwszy w tych nowych warunkach, które wytworzył okrojony przewidywany regulamin. Nic też dziwnego, że z powszechnym zaciekawieniem oczekują w kołach politycznych wiadomości o dzisiejszym posiedzeniu. Rozstrzygającego wpływu mieć ono nie może, da jednak bądź co bądź miarę siły stronnictwa rządowego i wykaże, o ile zapomocą zmienionego regulaminu da się utrzymać w ryzach niesforne, dla wszelkiej pracy parlamentarnej wrogo usposobione żywioły.

Z powodu olbrzymiego popytu na bilety wstępu poczyniła kwestura Sejmu, jak z Budapesztu donoszą, rozległe zarządzenia, by nie dopuścić do żadnych zajęć ze strony publiczności. Po raz pierwszy też dziś okazało się w sali obrad nowa gwardia parlamentarna, przeciwko której wprowadzeniu oponenti protestują z taką energią. Opozycja zamysła zaraz po odczytaniu królewskiego reskryptu wszcząć wielką dyskusję, pytanie jednak czy prezydium dopuści do tego. Co do liberałów — to postanowili oni unikać, o ile możności wszelkich konfliktów.

Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj w południe w mieszkaniu posła Kossutha odbyła się narada kierowników zjednoczonej opozycji, w której wziął udział także hr. Juliusz Andrassy. Konferencja trwała pół trzecia godziny, o rezultatach jej jednak nie wiadomo.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie zjednoczonej opozycji pod przewodnictwem posła Franciszka Kossutha, przy udziale prawie wszystkich członków koalicji. Uchwalono jednomyślnie wniosek komitetu wykonawczego, który podnosi, że w skutek świadomego pogwałcenia przez prezydenta Perczeła regulaminu Izby dziś wybuchną na pewno w Sejmie przy proteście namietności, których nie można ani poskromić, ani pokierować, którym też komitet zostawia wolny bieg; naturalnie, że muszą się trzymać w ramach ustaw. Komitet zaleca, by członkowie opozycji solidarnie występowali jeden w obronę drugiego i by dla okazania także zewnętrznej solidarności, zbrali się wszyscy członkowie w lokalu klubowym partji Banffyego, poczem zbiorowo o godzinie 9 rano udadzą się do Sejmu. Sekretarze Izby z pośród opozycji na znak, że nie chcą urzędować razem z Perczelem, mają się już dziś wstrzymać od swych funkcji.

Ponieważ opozycja nie przyjęła kandydatur na sekretarzy i do komisji Izby, wyznaczyło stronnictwo liberalne na wzo-

rajszej konferencji wszystkie stanowiska swoich członków.

### Ruch w Rosyi.

W państwie rosyjskiem ożywiony ruch w dwóch kierunkach: pokojowym i rewolucyjnym, wre dalej. W Helsingforsie duchowni członkowie sejmiku fińskiego wnieśli petycję z prośbą o zniesienie rozporządzenia z r. 1903 w sprawie zarządzeń dla utrzymania w Finlandyi porządku państwowego i spokoju publicznego, oraz o zniesienie carskiego rozporządzenia z dnia 1 stycznia 1904, odbierającego wygnancom fińskim prawa publiczne i polityczne. Do Czasu donoszą znowu z Petersburga, iż przybyli tam na zjazd reprezentanci ziemstw, zetknąwszy się z grupą Polaków, omówili w prywatnych pogadankach sprawę stosunków polsko-rosyjskich. I tak: wszelkie prawa mają przysługiwać wszystkim obywatelom a więc i Polakom w całym państwie. Co do praw narodowych, to reprezentanci rosyjscy wyrazili mniemanie, że w 10 guberniach Królestwa Polskiego, gdzie Polacy żyją w zwartych masach, słusznie im się należy język polski w szkole na wszystkich stopniach i w sądzie, a w administracji o tyle, o ile chodzi o stosunek ze społeczeństwem. Język rosyjski musi pozostać w wewnętrznej korespondencji urzędowej celem utrzymania jednolitości państwa. Dalej wspomniano o konieczności zaprowadzenia urzędów autonomicznych; nadto najwyższej dla Królestwa Polskiego instytucji, któraby stanowiła pośrednie ogniwo pomiędzy państwem a tworzącymi kraj guberniami, w formie jakiejś ogólnej rady z reprezentantów ziemstw i rad miejskich. Do tej rady jednakże należałoby miejscowe sprawy kulturalne, ale tylko administracyjne, nie prawodawcze. Ciało prawodawcze byłoby w całym państwie jedno. Co do Litwy i południowo-zachodnich gubernii, Polakom miałyby przysługiwać prawa mniejszości, a więc swoboda związków, język polski w szkołach prywatnych i prasie, nie zaś w instytucjach rządowych.

Podczas niedzielnego awantur aresztowano w Petersburgu 171 osób, w tem 120 studentów i 5 studentek. Dziewięć osób zostanie odstawionych do sądu, inne wypuszczone. Usiłowaniam studentów wywołania ponownych demonstracji, zapobiegła policja.

Z Odessy donoszą do Wiener Allg. Zeitung, iż w sobotę dokonano tam zamachu na dyrektora policji, który uderzony kilkakrotnie kamieniem w głowę, znajduje się w stanie beznadziejnym. Sprawca zamachu, niepoznany, umknął.

### Nagrody z fundacji Nobla.

#### Historja fundacji.

Swed, Alfred Bernard Nobel, jak wiadomo, wynalazca dynamitu, co przyniosło

mu olbrzymie zyski, zapisał znaczną część swego majątku na popieranie dzieł, dobro ludzkości mających na celu. Może był to z jego strony rodzaj ekspiacji za krzywdę, wyrządzoną tej samej ludzkości przez wynalazek tak morderczego narzędzia, jak dynamit.

Fundusz Nobla wynosił w r. 1900 sumę 31,225,000 koron. Użyto z nich kragło 1,500,000 koron, a więc jednorocznej renty na założenie instytutów, w których specjalni uczeni z rozmaitych dziedzin mają badać zgłoszone do konkursu prace. Na razie jeden dopiero taki instytut jest gotów: Instytut Nobla przy szwedzkiej Akademii w Sztokholmie. On właśnie rozstrzyga o nagrodzie dla działu literatury. Dla studyów literatury pięknej zgromadzono w tym instytucie bogatą bibliotekę, złożoną z samych arcydzieł. Nagroda tego działu wynosi koron 150,000.

W podobny sposób ma być utworzony w Chrystyanii zakład dla nagród pokoju.

Nobel pozostawił wskazówkę co do kierunku, jakiego mają się trzymać instytuty jego imienia przy rozdzielaniu nagród. „Nie chciałbym, mówił do jednego z przyjaciół, by z tych funduszy czerpali ludzie czynu. Homme d'action mógłby łatwo popaść przez to w pokusę zanębiania pracy. Celem mojej fundacji jest wspomagać marzycieli, którzy z trudnością przebijają się przez życie.

#### Nagroda literatury.

Nagrodę literatury rozdzielono tym razem między Echegaraya i Mistrala.

Jose Echegaray liczy obecnie lat 72 i jakkolwiek gwiazda jego sławy przysłała w Europie, uchodzi w ojczyźnie swej, w Hiszpanii, dotąd za największego ze współczesnych pisarzy dramatycznych. Castelar przyznaje mu pierwszeństwo nawet nad Ibsenem — na co oczywiście trudno zgodzić się komukolwiek, kto z potężnymi kreacjami dogorywającego właśnie Skandynawca, porówna „Dach szklany“, „Obłęd, czy świętość“, a choćby nawet „Galeotto“ Echegaraya. — Echegaray jest niezawodnie pisarzem na wskroś dramatycznym i umysłem niepospolitym, ale dziełom jego brak technienia wiekuiścioci, które owiewa n. p. całą twórczość Ibsena.

Za prawdziwą zasługę jurorów fundacji Nobla poczytać należy, iż wydobyli z zapomnienia postać kapłana prawdziwej, najczystszej poezji, jakim jest niezawodnie prowansalszyk Frederic Mistral. Urodzony w roku 1830, zakochany aż do fanatyzmu w słonecznej swej ojczyźnie i w jej miękkiej, pieszczotliwej mowie, niegdyś tak powszechnie wielbionej, jest Mistral jakby echem dawno minionej przeszłości, a jego poezja, jak kwiat zaklęty krasnziej i woniej przedziwnem pięknem. Najwyżej wzbił się Mistral w epepei „Mireio“. Przełożona świeżo po mistrzowsku na język szwedzki — ona to zapewne zdobyła mu, tak zasłużoną zresztą nagrodę.

#### Nagroda pokoju.

Do tej nagrody przedstawiono po raz trzeci baronową Sutner, dalej posła francuskiego d'Estournelles i Lwa Tostoja. Nikt

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

#### XXIV.

(Ciąg dalszy).

Nagle, przyszła mu na myśl cieplarnia, stara, na pół rozwalona cieplarnia, znajdująca się nad brzegiem strumienia.

— Może są tam! — pomyślał blednąc. I natychmiast pobiegł w stronę cieplarni.

Gdy tak pan de Saverne ugniał po lesie, siostrzeniec jego wracał z zamku, gdzie odprowadził młodą dziewczynę. Pomimo, że Nina przysięgła, iż nie rzuci się do wody nazajutrz rano, nie był zupełnie spokojny. To też postanowił sobie, że pójdzie natychmiast zniszczyć kładkę kopnąwszy w nią tak silnie, aby się w wodę zapadła. Oto dlaczego nie usłuchał Niny i wrócił do lasu, zamiast prosto iść na noc do oberży w miasteczku.

Szedł prędko, rozpromieniony; przemawiał do gwiazd, chwytając się na nogach, jak człowiek pijany. Słowa panny de Montberthier czyniły mu wrażenie pieszczot. Kochała go więc zawsze? Kochała tak bardzo, że gotowa była umrzeć dla niego? To prze-

świadczenie wprawiało go w szal radości; tak mało był na to przygotowany!

— Och! dobra Nina! dobra mała Nina! — mówił za każdym krokiem, podnosząc ramiona do nieba. — I mielibyśmy się nie pobrać?... Och! przepraszam! Zobaczymy!

Nie wątpił w ostateczne powodzenie, nie chciał przypuszczać, że panna de Montberthier mogłaby umrzeć nie należąc przedtem do niego. Księżyc tak cudownie świecił dzisiaj! Zdawało mu się, że niepodobna dziś cierpieć, martwić się. Wszystkie niepowodzenia z pewnością już się skończyły; radość była dostępna dla wszystkich serc, tak samo jak rosa pada dla wszystkich źdźbeł trawy. Zabić się? co za szaleństwo! Trzeba mieć nadzieję, ufać jeszcze, ufać zawsze!

Zbliżał się do stawu. Nagle, ujrzał cień jakiś poruszający się tam, dalej, w stronie cieplarni.

— A! — pomyślał — ten sam człowiek, którego widzieliśmy przed chwilą!

Zaintrygowany, ukrył się pomiędzy sosny i zbliżał się z wolna. Wkrótce, łatwo mu przyszło poznać pana de Saverne. I wtedy, cała jego radość z wolna uchodziła zaczęła; i upojenie spowodowane wspaniałością nocy księżycowej, pierzchało. Bo też trudno było ludzić się nadzieją w obec tak groźnego przeciwnika! Jakże stawać do walki z człowiekiem uposażonym w miliony! Ach! te miliony tak pożądane, dostałyby się przeciw jemu, Michałowi, gdyby jakich kilka błędnych mikrobów zasiało tuberkuły w płucach tego wuja! Jemu by się dostały, a ta młoda dziewczyna o marzących oczach i smukłej figurze, ten skarb bezcenny, który się Niną nazywał, także do niego by należał!

Och! takie myśli uczyniłyby zbrodniarzem najzaniejszego z ludzi!

— Nie chcę o tem myśleć, bo bym go zabił! — szepnął Michał zaciskając skronie w obu dłoniach.

I poszedł dalej dążąc ku kładce.

Ale zatrzymał się pod ostatniemi drzewami. Pan de Saverne zbliżał się także do kładki... Na ten widok młody człowiek zarzął. Gdyby wuj miał zamiar wejść na tę deskę?... Był bardzo ciężki i pływać nie umiał!

Michał zbladł ze wzruszenia, a oczy mu się rozszerzyły przerażeniem.

— Idzie tam! — pomyślał nagle — zapewne chce dostać się do cieplarni... Idzie!

Ręce jego zacisnęły się kuczowo na korze najbliższego drzewa.

Istotnie pan de Saverne szedł ku kładce, szedł szybko, patrząc w stronę niedalekiej cieplarni, szedł szybko, na palcach. Znajdował się już o jakich dziesięć kroków od strumienia.

Michał trzął się ze strachu.

— Idzie tam! — powtarzał wychylając się z za drzewa, aby lepiej widzieć.

Och! miliony, miliony tak pożądane, czyż mu się same nie narzucały tej nocy księżycowej? Wuj może się utopić, a siostrzeniec odziedziczy zamek, las, młyn w Saint-Amand i w Oise! Odziedziczy także Ninę, gdyż on sam tylko potem może sobie rościć prawo do ręki panny de Montberthier! Młoda kasztelanka mogła do niego należeć, na zawsze! Och! taka rzecz może przypaść o zawrót głowy!

Oczy Michała promieniały.

— Idzie tam! idzie! — szepnął raz jeszcze.

Armand był już tylko o pięć czy sześć kroków od kładki. Och! jednakże wzdobyło straszne? Czyż mu dać zginąć tak marnie? Tak było łatwo krzyknąć, zawołać: „Idź tam! idź tam! idź tam! idź tam!“ Te trzy słowa mogły uratować życie człowieka. Nie wypowiadając ich w obecnym wypadku, świadek mógłby się znieść w zbrodniarza.

— Zbrodniarz! — pomyślał Michał zaciskając czoło dłonią.

Ale nagle rozłożył ręce szerokim gestem.

— Co mnie to obchodzi? nie chcę wołać!... Tem gorzej dla niego! Niech ginie! niech ginie, jeżeli przeznaczenie chce tego. Czy ja się do tego w czemkolwiek przyczyniłem? Nie! nie nie zrobiłem! Nie! taśność to zadecydowała. Mogłbym przecież w tej chwili być w miasteczku, tak, jak Nina mi radziła! Mogłbym być jeszcze w Anglii! Tem gorzej dla niego!

I obrócił się plecami do pana de Saverne, próbował uciec, żeby nie widzieć, nie słyszeć, żeby nie dać się skusić przyjść mu z pomocą.

— Jeżeli przeznaczenie chce tego!... powtarzał jeszcze, pochylając głowę.

I zaczął biec.

Ale nie był w stanie. Nogi się pod niego uginały, serce mu tak biło, że zdawało się, że piersi pękają. Zatrzymał się, wstrząsnął głową i słuchał.

— Już musi być... musi już być... być... — bełkotał w śmiertelnej trwodze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jednak z tego tera nie otrzymał chlubnego odznaczenia. Przyznano je Instytutowi prawa międzynarodowego. Istnieje ten Instytut od roku 1873, a należą do niego prócz członków zwykłych, których liczba nie może przekraczać 50, członkowie nadzwyczajni i honorowi z grona znawców i pionierów prawa międzynarodowego. Członkowie zwyczajni zbierają się peryodycznie, orzekają o kwestjach z prawa międzynarodowego i przez te swe orzeczenia wpływają w znacznej mierze na pojęcia także praktycznych polityków.

#### Nagrody nauk przyrodniczych.

Nagrodę chemii otrzymał uczony angielski William Ramsay, pierwszorzędną powagą w zakresie chemii nieorganicznej — któremu do spółki z Raleighem udało się wykryć pierwiastek Argon. Do odkrycia tego doszedł dzięki genialnej pomysłowości eksperymentalnej. On to skonstruował między innymi przyrząd, za pomocą którego można uzyskać temperaturę — 273° C. Z jego nazwiskiem łączy się także epokowe odkrycie, że jeden pierwiastek może się wytworzyć z drugiego, co wykazał na przykładzie się Radium w Helium. Ramsay urodził się w roku 1852 w Glasgowie.

Nagrodę z fizyki otrzymał towarzysz wielu prac jego, lord Rayleigh. Urodzony w r. 1842, był przez długie lata profesorem fizyki doświadczalnej w Uniwersytecie w Cambridge, a od r. 1887 zasiada jako członek „Royal Institute“ w Londynie.

Wreszcie nagroda medycyny przypadła w udziale badaczowi, który pracom rosyjskiej nauki na polu medycyny zdobył uznanie. Jest to Iwan Petrowicz Pawłow, profesor i kierownik instytutu medycyny doświadczalnej w Petersburgu. Za wprost klasyczne poczytane są zwłaszcza jego studia w przedmiocie trawienia. Wzorowo urządzony instytut Pawłowa ściągą żądnych wiedzy z całego świata. Przez koła zawodowe stawiany na świeczniku, u ogółu był nieznany i dopiero przyznana obecnie nagroda Nobla spopularyzowała nazwisko Pawłowa.

## WOJNA rossyjsko-japońska

#### Nad Szaho.

Gen. porucznik Sacharow w depeszy swej z poniedziałku donosi: Temperatura obecnie wynosi w nocy 20° a w dzień 17° poniżej zera. Stan z zdrowia wojsk wyborny. Dziś nie nadeszły żadne wiadomości o starciach na froncie.

Daily Telegraph donosi z Tiensinu, że rosyjska armia koło Mukdenu liczy obecnie 400.000 ludzi (w tem 40.000 konnicy). Japończycy zakupili wiele wielbłądów. Dwa tysięcy Japończyków wyładowało świeżo koło Kinczau.

#### Obłędzenie Portu Arthura.

W Tokio budzi zaciekanie miejsce pobytu rosyjskich kontrtorpedowców z Portu Arthura. Japońska artyleria ostrzeliwała każdy kąt w porcie. Być może,

ż kontrtorpedowce znajdują się poza portem. Z pewnego punktu obserwacyjnego donoszą, że wiele okrętów większych i małych przyłącza się do okrętów szpitalnych, chcąc w ten sposób doznać ochrony z powodu bliskości flagi Czerwonego Krzyża. Proponowano, ab zwrócić uwagę Stössla na to. Japończycy dotychczas ochraniają okręty szpitalne.

Z armii, oblegającej Port Arthura, donoszą do Tokio: Cztery rosyjskie pancerniki, dwa krążowniki, jedna kanonierka i jeden okręt minowy uczyniono zupełnie niezdolnymi do walki. Dalsze ostrzeliwanie okrętów okazało się już zbyt niebezpiecznym, w obec czego ostrzeliwa się obecnie nowe miasto, wyrządzając w niem znaczne szkody.

Japoński ambasador w Londynie ogłasza depeszę z pod Portu Arthura z doniesieniem, że onegdajszym ostrzeliwaniem uszkodzili Japończycy z znaczną stacją dla telegrafu bez drutu pod Złotą Górą i podpalili arsenał.

#### Luźne wiadomości.

Do Kapsztadu przybył rosyjski okręt szpitalny „Orel“, jadący do Azji wschodniej i nabiera zapasy. Wczoraj przejechały tamteży dwa wielkie okręty, prawdopodobnie należące do eskadry bałtyckiej.

Standard donosi, że argentyński poseł w Londynie zaprzeczył wiadomości o sprzedaży okrętów wojennych floty argentyńskiej dla Rosyji.

Ukarany dyscyplinarnie przez admirałię rosyjską kapitan Klado, zamieszcza w jednym z pism artykuł, w którym odpiiera zarzuty, jakoby artykuły swoje, wymierzone przeciw rosyjskiemu zarządowi marynarki, oparł na faktach przekręconych. Klado nazywa ten zarzut kłamliwym i powiada, że tego rodzaju obwinienia, dotyczące osobiste go i wojskowego honoru, powinny być traktowane tylko przez sąd, on też prosi, ażeby go przed sąd postawiono.

## KRONIKA

Lwów, 13 grudnia.

— **Kalendarz.** Sroda (14) Nikazego. — Sławiflora. — Nauma.

Wschód słońca o godzinie 7:51 rano, zachód słońca o godzinie 3:58.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, temperatura łagodna, później opady; w Galicyi zachodniej: Początkowo pięknie, później pochmurno, deszcz, silne wiatry, temperatura łagodna.

— **J.E. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni powrócił do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** Wczoraj odbył się w Uniwersytecie Jagiellońskim wykład habilitacyjny dr. Konrada Glińskiego z zakresu anatomii patologicznej, na temat: „Nabłoniak złośliwy komórki chorion epithelioma malignum w świetle nowszych badań.“

P. Kazimierz Lewandowski, rodem z Bochni, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 14 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, prof. dr. J. Siemiradzki: „O Indyjanach amerykańskich“ (z demonstracyami).

— **W Uniwersytecie wiedeńskim** rozpoczęto wczoraj na nowo wszystkie wykłady.

— **Wybory do Rady m. Lwowa.** W szkole im. Staszica odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Towarzystwo katolicko-narodowe, na którym wybrano ścisłszy komitet, złożony z 50 osób. Komitet ten ma ułożyć listę kandydatów do Rady miejskiej i przedstawić ją na najbliższem posiedzeniu.

— **Ze spraw miejskich.** Miejska Rada zdrowia uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o pomnożenie liczby lekarzy miejskich o jedną osobę. Nowa posada kreowaną będzie dla dzielnicy miasta między ul. Mickiewicza a Żółkiewską i okolicą Wysokiego Zamku. Asystentowi fizykatu postanowiono nadać nazwę lekarza miejskiego. Projektowane jest również utworzenie posady asystenta w biurze chemika miejskiego.

— **Pomiar miasta.** Ostatni pomiar miasta Lwowa, dokonany w roku 1849, dziś już zupełnie nie odpowiada zmienionym stosunkom; przeto ze względu na prawa własności niezbędną i pilną jest rzeczą podjęcie nowego pomiaru. To też w myśl rezolucji zeszłorocznej komisji budżetowej, zebrała się wczoraj wybrana ku temu komisya, do której, prócz członków Rady i magistratu, należą także prof. Laska i prof. Seweryn Widt.

Uchwalono wykonać opracowanie sieci tryangulacyjnej i wyznaczyć 750 stałych punktów, do których należy nawiązać sieć poligonową, na podstawie których będzie można przystąpić do pomiaru miasta. Po wykonaniu obu wspomnianych sieci zwróci się gmina do Rządu z prośbą o przyznienie się finansowe do kosztów pomiaru.

— **Budżet miejski.** Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej referował p. Jonaż rubryki rozchodowe XXVI. i XXVII., t. j. utrzymanie porządku i czystości w mieście (suma wydatków 229.440 koron) oraz rekwizyty i materiały do miejskich robót publicznych (12.827 koron). Dr. Lilien przedstawił rozchody rubr. IV., t. j. koszt utrzymania realności miejskich w sumie 47.300 koron, a następnie rubrykę XX. rozchodową, t. j. drogi, bruki i chodniki, z czego załatwiono tylko część, mianowicie preliminarz rozchodów na drogi zwirowane, nowe drogi i rekonstrukcje oraz regulację ulic i poziomów w łącznej kwocie 250.563 koron.

Uchwalono przy tych rubrykach cały szereg rezolucyj, z których wymieniamy ważniejsze. Mianowicie polecono magistratowi obmyślenie ulepszonego systemu czyszczenia miasta z tem, by zamiatanie było o godz. 7 rano ukończonem. Wytknięto, że ograniczanie wydatków na czyszczenie miasta nie jest usprawiedliwione i poruczone magistratowi zastanowienie się nad podwyższeniem na ten cel kredytu. Poruszono też sprawę zużycowania śmiecia; zatwierdzono wniosek sekcji III. w sprawie rewizorów targowych na bicyklach; polecono magistratowi załatwić sprawę urządzenia odpowiedniego stanowisk dorozkarskich i wiele innych pomniejszych wagi.

Wnioski sekcji technicznej w sprawie podwyższenia kredytu na potrzeby drogowe o 67.000 koron upadły z powodu braku pokrycia.

— **Ofiary złożone w administracji Gminy Lwowskiej:** dla Sikosińskiej, zasługującej na gorące poparcie: p. Stan. Ponurski ze Lwowa 1 K., P. 1 K.; — dla N. N., ucznia wyższego gimnazjum, na opłatę czesnego: p. Stefan Dąbrowski 6 K.

— **Na koronę dla Matki Boskiej** Pocienia w kościele lwowskim OO. Jezuitów złożyli w dalszym ciągu pp.: Marya Czepan 1 łańcuszek, 1 napaśtek, 1 medalionik; Jadwiga Szawłowska 1 broszka, 1 medalionik, 1 dukat; N. N. 1 łańcuszek, 1 obrączka, 2 monety; N. N. 3 kolczyki; Michalina Molciechar 1 broszka; Donaciej 2 obrączki, 1 szpilka; N. N. 1 obrączka; A. K. 1 bransoleta, 1 szpilka; Julia hr. Ostrowska 10 marek; L. P. 2 K.; J. P. 2 K.; Marya M. 10 K. (za duszę s. p. ojca i z prośbą o opiekę M. B.); Juliusz Salwach 5 K.; Müllery 2 K. (z prośbą o łaskę M. B.); Antonina Siesowa 2 K.; J. Z. 10 K. (z prośbą o opiekę M. B.); dr. K. W. 1 obrączka, 1 sygaet; Wiktorya Czuchowska 1 zegarek, 1 kluczyk; N. N. 2 obrączki; N. N. 1 obrączka; Antonina Aslan 1 broszka z dyamentami; Julia Pszykowa 1 łańcuszek, 1 krzyżyk, 1 kołczyk, 2 ułamki (na intencyę M. B. tylko wiadomą); Ludwika Bornatewicz 1 broszka, 2 kolczyki; N. N. 2 obrączki, 1 pierścionek, 4 monety; Jadwiga, Anna i Julia Szabel 20 K., 10 lirów; Marya Morawska 12 K. (z prośbą o uzdrowienie męża i szczęśliwy powrót); Józefa Freund 2 pierścionki, 1 szpilka (z prośbą o wyzdrowienie); N. N. 2 obrączki; Tekla Smarawska 10 K.; Ignacy Dembowski 10 K.; Eugenia Skrzyńska 10 K.; Modesta Kęplisz 1 K.; Celina Oborska 1 broszka, 1 obrączka, 1 kołczyk, 1 spinka, 2 ułamki, 1 moneta; Jadwiga Matkowska 1 broszka, 2 kolczyki; Marya Grdeń 1 K.; Narcyza Hilel 75 monet; A. S. 1 obrączka (na intencyę zdrowia i błogosławieństwa dla dzieci); N. N. 1 medalionik (na intencyę wysłuchania prośby); Lina Serwatowska 1 broszka, 6 kolczyków, 1 krzyżyk, 1 spinka, 1 pierścionek; Felicya Serwatowska 1 broszka, 2 kolczyki; N. S. 1 krzyżyk, 1 pierścionek, 2 kolczyki, 1 moneta (z prośbą o błogosławieństwo); Chodkiewiczowa 5 K.; Adela Stopeczyńska 20 K.; Józefowa Pająkowa 10 K.; M. W. 2 K.; M. Z. 8 drobnotek; Emilia Waniewicz 1 K., 2 monety, 2 kolczyki; Józef Zumowak 1 obrączka; Antonina Karyczak 2 obrączki, 3 kolczyki; M. P. 2 obrączki, 2 kolczyki, 1 łańcuszek, 1 ułamek; N. N. 1 broszka, 3 kolczyki, 1 pierścionek, 3 ułamki, 1 K. 20 h., 12 monet; Antonina Kazimiera 1 zegarek, 2 kluczyki, 1 medalion; N. N. 1 broszka, 2 kolczyki, 3 pierścionki; po s. p. Joannie Gardeckiej 1 pierścionek, 4 kolczyki, 2 spinki, 1 szpilka, 3 breloki; po s. p. Swiężyńskiej 1 broszka, 2 ułamki; Laura Małachowska 5 koron.

Dalsze ofiary przyjmuje za pokwitowaniem hr. Emilia Dembińska, ul. Kraszewskiego 7 parter, w godzinach od 3—5.

— **Grudzień,** jak dotąd, formalnie drzwi z nas zamysła. Od dni kilku mamy odwilż ze wszystkimi jej przyjemnościami: błotem i ociekaniem dachów, katarem i grypą, bo istne eldorado zakwita dla nich w podobnej aurze. Dziś zaświeciło nawet słońce. Ono jedno swym niezmiernie uroczym uśmiechem godzi nas nawet z odwilżą, choć wolelibyśmy mieć i słońce i tę zdrową zimę, z której brakiem trudno pogodzić się w naszym klimacie.

— **Posiedzenie naukowe** lwowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Dominikańska 11).

## Listy z Monachium.

(Wystawy. — „Pałac szklany“. — „Secesya“. — Sztuki graficzne).

(Dokończenie).

Pełen poezji Ludwik Hofmann mnie nie zainteresował tego roku; Hans Thoma miał dawniej swe dobre lata, w Klingera portrecie własnym zawsze znać mistrza, choć reszta jego ostatnich dzieł interesuje tylko co do rysunku. Efekty obrazów Kellera, Habermanna, Heinego, Dieza, Slevogta (przepyszny portret Francesca d'Audrade w roli „Don Juana“), Trübnera powtarzają się bez końca. Haider naśladuje w okropny sposób Boecklina, to samo Graf. Na malarzach z Korpsweide (Overbeck i Vogeler) zadowolę się nieco. Obrazy hr. Kalekreutera mniej cenię niż jego pyszne akwaforty, których może mało nastroju, lecz za to wiele zajmujących kwestyi rysunkowych. Hebermana i Uhde nadeszli tak słabe parazy, że trudno pojąć reklamę, jaką dawnych ich prasa niemiecka. Pejzaż Leistikowa jest tak dekoracyjny, że robi wrażenie kilimka włóczkowego ze szkolnymi wzorkami. Zajęły mnie bardzo studia psów i

wołów pędzla Hegenbarta, a jeszcze więcej studia marabutów i nierogacizny Neuenborna, świadczące o niezwykłym talencie obserwacyjnym i o sprycie artysty. O rzeźbie nie chcę nie pisać. Po za Klingeringiem nie mają Niemcy ani jednego rzeźbiarza godnego uwagi. Natomiast litografie i miedzioryty Ottona Greinera zasługują, podobnie jak cała sztuka graficzna w Niemczech, na wielki respekt. Greiner jako uczeń Klingera, posiada niezwykle sumienny rysunek, niemal klasyczny, a przytem lekkość i skłonność do dekoratywności w najlepszym tego słowa znaczeniu. Chcąc pisać o sztukach graficznych w Niemczech, musimy wrócić się do „Glaspalastu“, gdyż w istocie ten rodzaj sztuki jest tam najlepiej reprezentowany i najdłużej pozostaje w pamięci widza. Głównie mam tu na myśli ilustracje książkowe. Ci znakomici ilustratorowie niemieccy, którzy dziś bezsprzecznie wyżej stoją niż malarze tego narodu, nie pokazywali się przez dłuższy czas na wystawach, ograniczając się skromnie do książek, które ilustrowali.

Księgarnie były ich wystawami. Ruch ilustracyjny w Niemczech datuje się w gruncie rzeczy od roku 1880, gdy Maks Klinger zaczął w tej dziedzinie pracować, gdy zaczęły przenikać do Niemiec wpływy Burne-Jonesa, Williama Morrisa, Waltera Crane, Aubrey Beardsleya, Fel. Ropsa i — Japończyków. Przypomniano sobie, że istnieł w XVI wieku mistrze ilustracji, jak Dürer, Holbein i Bürgkmair, że poniekąd ilustratorem był Rembrandt. Monachium stało się ogniskiem artystycznego zdobienia książek,

do czego przyczynił się zwłaszcza księgarz Albert Langen, spokrewniony — jak wiadomo — z Ibsenem i Björnsonem. Wydawnictwa „Simplicissimus“ i „Jugend“ zdobyły również uznanie całego świata za świetne ilustracje. W ślad za Langenem poszedł Schuster & Löffler w Berlinie i E. Diedrichs w Lipsku. Sztuka zdobnicza monachijska przewyższyła angielską i francuską. Cały szereg wybitnych artystów ze Stuckiem na czele poświęcił się ilustracji. Dość wymienić nazwiska takie, jak: Erler, Cissarz, Fidus, Greiner, Heine, Jank, Kreidolf, Panok, Reznicek, Sattler, Becker-Gundahl, Bek-Gran, Welti, etc. Cała ta sztuka jest wynikiem wyczerpania ich pomysłów do obrazów. Artysta silił się i ostatecznie przekonywał się, że wszystko już było pod słońcem. W książce — romansie, powieści, dramacie, noweli, sonecie etc. — znajdował pomysł gotowy, nad którym silił się pisać.

Najlepiej nadawały się do tego baśnie z wieków średnich, pełne fantastycznych pomysłów z czarodziejskimi akcesoryami. Przytem utrzymywało się zupełnie słuszne przekonanie, że równie wielkiem dziełem może być mały rysunek, jak i obraz wielkiego rozmiaru. Łatwiej było artystyce zastanawiać się do epoki, stylów, dekoracji, strojów, gdyż muzea i zbiory (n. p. „Nationalmuseum“ w Monachium) miał pod ręką. Stare inkunabuły z winitami i inicjałami, oraz styl ludowy niezmiernie wiele wpłynęły na rozwój ilustracji książkowej. Ilustracja taka rozwinęła w znacznej mierze indywidualne poczucie linii. Własna technika: oto cel każdego wielkiego ilustratora!

Gdy się ogląda te arcydzieła w miniaturze, czuje się podziw dla pomysłów, elegancji, wytworności, subtelnych linii, nastroju i znanstwa epoki i kultury. Ma się też nienukionne wrażenie, że ilustrator jest o wiele więcej inteligentnym artystą niż zazwyczaj bywa w „stanie“ artystycznym. Opisując te cudowne dziełka jest rzeczą niemożliwą. Najlepiej informuje w tym względzie świetna książka Ottona Grautoffa „Die Entwicklung der modernen Buchkunst in Deutschland“ (Lipsk, H. Seemann Nachf., 1902) i dzieła Waltera Crane. I jeśli w istocie w obec krakowskiej Akademii sztuk pięknych i jej znakomitych profesorów niema potrzeby szukać obcych bogów zagranicą, to w sztuce ilustracyjnej jesteśmy jeszcze bardzo daleko za zdobyczami zagranicy na tem polu. Monachium jest zaś jedynym miastem, w którym sztuka ilustracyjna stoi na ogromnej wyżynie. Ani Berlin, ani Paryż, ani Wiedeń nie mogą dorównać mu choćby w przybliżeniu.

Na wystawie „Pałac szklany“ w roku przysłałym reprezentowane będą wszystkie państwa i narody europejskie i nie-europejskie najlepszymi dziełami. Niech nasi koryfeusze mają w pamięci świetną polską wystawę zbiorową w „Secesyi“ wiedeńskiej i niech się starają, aby nie powiedziano znowu: *Von den Polen ist nichts zu sagen! — Caveant consules!*...

Sagittarius.

— **Walne zgromadzenie** członków „Czytelnia akademicka“ odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 7 wieczorem w sali X Politechniki.

— **Znaczna liczba** dezertów rosyjskich przybyła wczoraj wieczorem znowu do Lwowa. Część ich zatrzymała się we Lwowie, część zaś odjechała do Krakowa, z kąd zamierza udać się do Ameryki.

— **Syn Kuropatki**, około 22-letni młodzieniec — jak donosi jeden z tutejszych dzienników — przejeżdżał onegdaj przez Lwów w powrocie z Paryża do Odessy.

— **Wypadek na dworcu kolejowym**. Na odjeżdżający o godzinie 5 rano z tutejszego dworca towarowego w stronę Podwoleńskich pociąg towarowy nr. 269 najechała onegdaj tuż obok dawnego dworca osobowego lokomotywa, zajęta przesuwaniem wagonów. Wskutek zderzenia kilka wagonów zostało uszkodzonych.

△ **Na dworcu towarowym** okradli z towarów w nocy z niedzieli na poniedziałek nieznaną dotąd sprawcę, po zdjęciu plomb, w jednym pociągu trzy, a w drugim cztery wozy. Szkoda na razie nieznaną.

△ **Wielką awanturę** wywołał wczoraj wieczorem w Ryńku murarz Jan Dadak. Spotkawszy się z byłą swą narzeczoną Anną Kuropatówną, zażądał od niej zapłacenia wódki. Gdy Kuropatówna zgodziła się odmówić, Dadak pchnął ją scyzorykiem w lewą stronę klatki piersiowej. Na krzyk rannej pospieszył z pomocą czeladnik lakierniczy Józef Kawalec, którego Dadak również ugodził nożem trzy razy w twarz i w lewą rękę. Rannych opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego, awanturniczego zaś Dadaka aresztowała policja.

△ **Nieszczęśliwy wypadek**. P. Cecylia Sobkowa, przechodząc wczoraj po południu ulicą Janowską, poślizgnęła się na nieoczyszczonym z błota chodniku tak nieszczęśliwie, że zwichnęła prawą nogę. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna**. Kelnerowi w hotelu Francuskim, Filipowi Wolfowi, skradziono po rozbiciu szuflady, 100 K.

Aresztowano służącą Annę Łozińską, notowaną złodziejkę, która w czasie chwilowej nieobecności swej słuźbodawczyni p. B., usiłowała ją okraść.

Służącej p. A., Bercie Stark, skradziono z zamkniętego kufra książeczkę gal. Kasy oszczędności na 81 K., 10 K. w monecie zdawkowej i 2 złote pierścionki, wartości 13 K.

Z zamkniętego mieszkania p. M. W., przy ul. Grodzkiej 11 a), skradziono wczoraj kilka sztuk garderoby.

† **Władysław Marynowski**, emerytowany radca c. k. Namiestnictwa, kawaler orderu Franciszka Józefa, odznaczony złotym krzyżem zasługi z koroną, zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 12 grudnia w 75 roku życia.

Ś. p. **Władysław Marynowski**, urodzony w roku 1829 pozostawał 47 lat w służbie państwowej, z początku, jako urzędnik polityczny, potem jakiś czas jako radca policyjny, a wreszcie od roku 1889 jako starosta. W tym charakterze kierował starostwem w Ropczycach, a potem w Łańcucie, gdzie też zostawał aż do pójścia na pensję w roku 1902. Długoletnia i sumienna praca zawodowa zmarłego spotykała się zawsze z uznaniem przełożonych, czego dowodem był szereg Najw. odznaczeń, a to najprzód złotym krzyżem zasługi z Koroną, potem krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa, wreszcie tytułem rady Namiestnictwa.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę, dnia 14 grudnia b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Staszica 1.4 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

— **Zmarli w ostatnich dniach**: we Lwowie, Apolonia Jurczyk, w 30 roku życia; — Juliusz Piątkowski, radca Dworu, w 68 roku życia; — Joanna ze Smorolów Honheiserowa, w 26 roku życia; — Kajetan Bohdanowicz, w 75 roku życia; — Leonard Maringe, b. właściciel dóbr, w 84 roku życia; — Janina Franciszka Kochmanówna, uczennica IV klasy szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi, w 16 roku życia.

W Kasztela Kiraly-Telek na Węgrzech, Alojzy hr. Deseffwy, członek węgierskiej Izby magnatów, w 53 roku życia.

W Stanimirzu, Emilia Bachmann, w 20 roku życia.

W Stanisławowie, Zbigniew Cieński, b. właściciel dóbr, prezes rady nadzorczej Banku mieszczańskiego, w 54 roku życia.

W Tarnowie, Walenty Konderewicz, w 85 roku życia; — Oskar Rotzschek, radca sądu krajowego, w 53 roku życia.

W Krakowie, Franciszka Weihrachowa, właścicielka realności, teściowa wiceprezydenta sądu krajowego, dr. Pogorzelskiego.

W Żywcu, Olga z Lintsherów Cyconowa, żona urzędnika dóbr Najd. Arcyksięcia Karola Stefana, w 25 roku życia.

W Rzeszowie, dr. Noe Binder, adwokat krajowy, w 61 roku życia; — Kazimierz Turonowicz, magister farmacji, w 34 roku życia.

W Arłamowskiej woli, Józef Konstanty Marian Karabanik, adjukt podatkowy, w 27 roku życia.

W Samborze, Gustaw Koziół, kandydat I. roku seminaryum nauczycielskiego, w 17 roku życia.

W Wiedniu, Michał Strasser, znany bankier, w 81 roku życia.

We Wrocławiu, dr. Jakób Caro, profesor na wydziale filozoficznym tamtejszego Uniwersytetu.

W Jalcie, znany chirurg prof. Bobrow. W Petersburgu Aleksander Pypin, profesor literatury w Uniwersytecie petersburskim, znany słowianofil, autor tłumaczonej na liczne języki europejskie „Historii literatur słowiańskich“, w 71 roku życia. Zmarły był doktorem honorowym Uniwersytetu Jagiellońskiego i członkiem zagranicznym krakowskiej Akademii Umiejętności.

— **Premie służbowe** na rok 1905 rozdzielono pomiędzy komendy terytorjalne — jak donosi *Reichswehr* — w ogólnej liczbie 16.138, w czem mieści się: premij I klasy 5029 dla sierżantów, 5472 dla plutonowych i 2253 dla kaprali; II klasy 747 dla sierżantów, 725 dla plutonowych i 32 dla kaprali; III klasy 1674 dla sierżantów, 195 dla plutonowych, 11 dla kaprali. Korpus I (krakowski) otrzymał 1182, X (przemyski) 1195, a XI (lwowski) 1720 premij służbowych do rozdziału.

— **Konkurs**. C. k. Namiestnictwo w Wiedniu ogłosiło konkurs na stypendyum rocznych 1200 K. z fundacji dr. Karola Wernera, dla teologów, z terminem do wnoszenia podań do 15 stycznia 1905. Bliższe warunki podane są w nr. 248 *Gazety Wiedeńskiej* z dnia 28 października b. r.

— **Telefon Wiedeń-Frankfurt n. Menem**. Próby tej nowo powstałej linii telefonicznej odbędą się już w najbliższych dniach. Użyta będzie do nich linia na Pasawę.

— **Uroczystości Maryańskie**. Z Prażi donoszą: Z powodu 50-lecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi, odbyła się tu wczoraj uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele szlachty, naczelnicy władz, duchowieństwo i około 40 katolickich stowarzyszeń.

— **Burza z piorunami** nawiedziła onegdaj na Węgrzech okolicę Tapolezy nad Dunajem. Pioruny w grudniu — to fakt bądź co bądź godny zapisania.

## Kronika prowincjonalna.

Ś. Ku uczczeniu pamięci, zasług i cnót ś. p. ks. Arcybiskupa Isakowicza, uchwaliła Rada m. Łyśca sprawić własnym kosztem tablicę pamiątkową i umieścić ją na jego domu rodzinnym, w którym obecnie mieści się ochronka pod kierunkiem PP. Służebnieczek. Odstąpienie tablicy ma nastąpić w maju.

Ś. Burmistrzem m. Zaleszczyk wybrany został dr. Izidor Blutreich.

Ś. Tyfus plamisty w kraju. W ubiegłym tygodniu stwierdzono w rozmaitych powiatkach naszego kraju 42 nowych wypadków tyfusu plamistego.

## Kronika zagraniczna.

\* **Wiadomość**, podana przez niektóre dzienniki zagraniczne o beznadziejnym stanie zdrowia Ibsena, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

\* **W paryskiej wielkiej Operze** odbyła się wczoraj premiera „Tristana i Izoldy“ Wagnera. Publiczność, która wypełniła salę po brzegi, przyjęła operę z entuzjazmem.

\* **We wschodniej Syberii** — jak donoszą z Irkucka — panuje, z powodu braku ryb, głódowa. Mieszkańcy dwóch wsi zginęli śmiercią głodową.

\* **Kradzież „złotej bulli“**. Z państwowego archiwum w Bruksli skradziono niedawno niezmiernie cenną księgę, tak zwaną „Złotą bullę Saint Ghislaina“.

\* **Pożar kopalni**. Z Bochum donoszą: W kopalni „Konstantyn“ wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył ją do szczytu.

\* **Przeciwko apoteozie** Iwów w, marmurowym grupom, ustawionym świeżo w berlińskim Thiergartenie, zaprotestowało tamtejsze Towarzystwo ochrony zwierząt. Motywuje ono swój protest tem, że wspomniane dzieła rzeźby zakrawają na zachętę do dręczenia zwierząt.

\* **Eksplozja**. W Medyolanie w zakładzie fotograficznym Ganziniego eksplodował w tych dniach gaz a następnie magnezyna. Dwie robotnice poniosły śmierć na miejscu a właściciel zakładu i kilku robotników odnieśli ciężkie rany.

\* **Zamach morderczy**. Z Paryża donoszą: W pałacu sprawiedliwości zjawiła się we środę jakaś uboga ubrana kobieta i udawając się do sekretarza prokuratury Bonnisseau, przedstawiła mu swoją sprawę. Gdy Bonnisseau odrzekł, że sprawa przegrana, bo termin do wniesienia zażalenia już minął, kobieta wyjęła nagle rewolwer i strzeliła trzy razy do sekre-

tarza, którego lekko w plecy zraniła. Bonnisseau rzucił się na kobietę i wyrwał jej rewolwer. Aresztowano ją. Okazało się, że jestto służąca, nazwiskiem Morel, prowadząca proces z rodziną swego pracodawcy, który zapisał jej cały majątek.

\* **Romantyczny komentarz** do zgonu Syvetona podają depesze paryskie. Przypuszczenie, jakoby na tym pośle dopuszczono się morderstwa politycznego straciło wszelkie podstawy. Natomiast coraz więcej zyskuje prawdopodobieństwa wersja o samobójstwie. Syveton niedawno ubezpieczył się w Towarzystwie, wypłacającym polię nawet w wypadku samobójstwa i poczynił rozliczne takie zarządzenia, które wskazywałyby na to, że liczył się z możliwością rychłego rozstania się z życiem. Podobno do rozpaczy popchnęło go odkrycie, że jeden z najbliższych osobistych i politycznych przyjaciół nadużył zaufania, jakim darzono go w domu Syvetona. — To właśnie odkrycie i obawa, iż w razie zasądzenia będzie musiał na dłuższy czas pozostawić dom bez opieki, miały popchnąć Syvetona do samobójstwa.

\* **Napad na procesyę**. Z Walencji donoszą: Onegdaj w południe wyszła z Walencji procesya, złożona z przeszło 1000 osób, przeważnie kobiet, pod przewodnictwem prefekta. Za ledwie procesya opuściła progi katedry, kiedy rzucił się na nią tłum, zaczął uciestniać jej żyć i obrzucać kamieniami. Rozpoczęła się walka, w trakcie której pojawiły się rewolwery. Walka przemieniła się w bitwę tak zawziętą, iż dopiero w trzy godziny po jej wybuchu zawezwana konnica zdołała zaprowadzić porządek. Kilkaset osób jest rannych, dwie zabite.

\* **Dżuma w Londynie**. Na przybyłym do Londynu z Brazylii parowcu „Weybridge“ zdarzył się już po przybyciu do celu wypadek śmierci skutkiem dżumy. Okręt, spoczywający na kotwicy w porcie londyńskim, odosobniono i poddano kwarantannie przy równoczesnym zarządzaniu wszelkich przez naukę wskazanych środków.

\* **Śmiertelna bójka**. Z Johannesburga telegrafują: W kopalniach w Witwatersrand zaatakowali robotnicy chińscy Kafrow. Zginęło 3 Kafrow i 1 Chińczyk, a 8 Kafrow i 25 Chińczyków jest rannych. Wkrótce przywrócono porządek.

## JAKÓB CARO.

Zmarły d. 10 b. m. profesor Uniwersytetu wrocławskiego, historyk Jakób Caro, urodził się wprawdzie w Gnieźnie, a badaniem historii naszej poświęcił większą część życia swego, lecz połączony potęgą Niemiec i ich kulturą, został Niemcem.

Ojciec jego, rabin w r. 1811, w Pniewach, nie miał środków, aby kształcić syna. W ciężkiej walce z biedą, dostał się 12 letni Caro w r. 1848 do gimnazjum w Ostrowie, skąd przeniósł się do Poznania. Wytrwałość żelazna przełamała wszystkie przeszkody: ukończył gimnazjum i wyjechał na studia uniwersyteckie do Berlina, w r. 1857 zaś dla uzupełnienia ich zapisał się na Uniwersytet w Lipsku. Stosunki z kolegami Polakami przypomniły mu ziemię rodzinną: uzupełnił znajomość języka polskiego, którym wcale dotychczas nie mówił i na rozprawę doktorską wybrał ustęp z historii polskiej. Bezkrólowie po Batorem było przedmiotem tej pierwszej pracy J. Caro (1861). Przejawił się już w niej talent historyka szerszego pokroju. Stosunek, związany z wielkim wydawcą Perthesem, pobudził Caro do wydania dalszego ciągu historii polskiej, rozpoczętej tak niezwykle świetnie przez prof. Roepella w ogromnym zbiorze historii państw europejskich. Odbył w tym celu dłuższą podróż po Polsce; zawiązał osobiste stosunki z wybitnymi naszymi pracownikami na polu historii i po upływie dwóch lat przedłożył wydawcy całkowicie wykończony manuskrypt, który, jako drugi tom dzieł polski, a więc jako ciąg dalszy Roepella, obejmował okres od roku 1300—1386.

Wychodziły odtąd kolejno choć w nierównych odstępach czasu tom 3, 4 i 5 do r. 1506. Dzieje Polski są główną pracą J. Caro. Stanowią one największy tytuł jego chwały jako historyka i doniosłością przewyższając wszystkie inne prace i rozprawy zmarłego historyka. Dzieje polski J. Caro stanowią zamkniętą całość i dają dość pełny obraz dwóch wieków, od r. 1300 do 1506, do śmierci króla Aleksandra Jagiellończyka. Jedyna to praca z dzieł średniowiecza polskiego, obejmująca całokształt naszej historii, którą zbudował uczonej obcy — Niemiec. Osobliwie obraz panowania Kazimierza Jagiellończyka i jego dwóch synów odznacza się plastyką osób działających, szerokością sądu i obiektywizmem, w połączeniu z zaletami układu prawdziwie artystycznego i techniki naukowej.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z komisji historii sztuki Akademii Umiejętności**. Na przedostatnich dwóch posiedzeniach lwowskiego grona członków Komisji przedstawił prof. dr. Jan Bołoz-

Antoniewicz rezultaty swych badań nad „Lisowczykiem“ Rembrandta ze zbiorów hr. Tarnowskich w Dzikowie. Usuwając z góry przypuszczenie, jakoby postać jeźdźca była portretem jakiegoś możnego pana polskiego, lub też kozaka Lisowczyka, zajął się prof. Antoniewicz głównie wskazaniem, pod czymi wpływami artystycznymi powstało to znakomite dzieło. Za wzór, który w tym wypadku miał Rembrandt przed oczami, uważa prof. Antoniewicz szychy i rysunki głośniego rytmownika XVII. w. Stefana Della Bella. Najwyraźniejsze ślady widać w kształtach i ruchu konia, w ustawieniu zwłaszcza jego nóg, a po części w ubiorze jeźdźca. Szczegóły te odnaleźć można analogicznie już w wielkiej, sławnej, rycinie Della Belli, wyobrażającej wjazd Jerzego Oselińskiego do Rzymu w roku 1633, już w szkicach do niej, znajdujących się w Albertynie w Wiedniu, a osobliwie w seryi 11 rycin, przedstawiających jeźdźców w polskich i wschodnich strojach. Najnowsze badania wykazały niejedyn wpływ obcy w twórczości artysty holenderskiego. Szczególnie koń, zjawiający się w kilku za ledwie jego obrazach, i traktowany zwykle podrzędnie, bywa reminiscencją obcych wzorów. Pod względem treści uważa prof. Antoniewicz obraz Dzikowski za „portret kostiumowy“ nieznanego młodzieńca z kół bliskich Rembrandtowi, lub najprawdopodobniej za portret w polskim stroju syna Rembrandta, Tytusa. Podobieństwo fizyognomij występuje szczególnie wobec portretu tego ostatniego ze zbiorów Holforda w Londynie. Podług wskazówek, jakie daje kolorysta i zwrócenie na pokrewieństwo z portretem Tytusa odnieść należy „Lisowczyka“ do trzeciej epoki działalności Rembrandta, mniej więcej po lat 1658—9.

Nazwa „Lisowczyk“, dzisiaj powszechnie utarta, zjawia się dopiero w pierwszej połowie XIX. w. \*) pierwszy raz podobno w Maurycego hr. Dzieduszyckiego: „Krótkim rysie dziejów i spraw Lisowczyków“, drukowanym w „Bibliotece nauk. Zakładu im. Ossolińskich“, Lwów, 1842—1844 i osobno, gdzie też po raz pierwszy umieszczono jego reprodukcję. Ztąd dowiadujemy się, że obraz ten dostał się do Polski około 1770 r., lub nieco później, nabyty przez Ogińskiego, ostatniego naszego posta w Holandii, dla króla Stanisława Augusta.

Omawiając znaczenie artystyczne Della Belli, przedstawił prof. Antoniewicz jeszcze trzy olejne obrazy, będące znacznie zwiększonymi kopiami rytowanego „Wjazdu Ossolińskiego do Rzymu“, a znajdujące się w prywatnym posiadaniu we Lwowie. Wszystkie trzy płótna, każde o rozmiarach 0.72 m. wysokości, a 2.31 m. szerokości, łączą się w całość, a dołem poprzez wszystkie biegną szczegółowe objaśnienia w języku polskim, przełożone z włoskiego tekstu ryciny. Obrazy te jednak nie są współczesne szychowi, ale pochodzą z lat 1720—1740, na co wskazują drobne zmiany kopisty.

**Z muzyki**. Niebywały entuzjazm, jaki Bronisław Hubermann wzbudził w publiczności pierwszym swym koncertem, a któremu dała również wyraz cała prasa niezwykle pochlebną oceną gry jego, towarzyszył mu także podczas wczorajszego, drugiego koncertu. Z natury rzeczy ograniczyć się muszę do kilku tylko szczegółów, powołując się pod względem ogólnej charakterystyki na sprawozdania poprzednika mego z pierwszego koncertu. W pierwszej części, w szczególności w koncercie H-moll Saint-Saënsa zdawał się wprawdzie artysta mniej dobrze usposobionym — wina to może zresztą i samej kompozycji, niewątpliwie jednej ze słabszych genialnego mistrza francuskiego. Rzecz to oczywiście zrobiona „porządnie“, miejscami interesująca, zresztą akademicko poważna i — *l'ohorale mot* — nudna. Bez porównania już bardziej rozgrzewa *Larghetto* z E-moll koncertu Chopina, chociaż zdaniem moim przeróbek tego rodzaju (w mowie będąca jest dziełem Wilhelmiego), nie powinno się popełniać i nie powinno się grywać. Jeżeli które, to wielkie kompozycje Chopina są dziełami tak na wskroś fortepianowo pomyślanymi i odczuciami, że w każdym innym przeobrażeniu stanowiącemu muszą stracić.

Na pełną wyżynę swej sztuki wzbil się Hubermann w koncercie Mendelssohna. Nie można sobie wspanialej tej kompozycji wyobrazić, oddanej również w precyzyjnej jej liniach, szlachetniej, a przytem z głębszym odczuciem i zrozumieniem. Był to majstersztyk wirtuozostwa w najlepszym i najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, którego nie mogły zaćmić już „Melodye cygańskie“ Sarasatego, chociaż wv-kazały fascynującą wprost technikę koncertanta.

Towarzysza Hubermann, pianistę Singera, trudno ocenić z wczorajszego występu. Kto zmuszonym jest grać rapsodyę Liszta, a nawet fugę Bacha na tak niewystarczającym instrumencie, ma wszelkie prawo zwalić na cała niepowodzenie. Że p. Singer jest pianistą i bie-

\*) Zaszła tu omyłka, którą sprostować należy. Nazwa Lisowczyków znacznie dawniejsza, o czem świadczą dziełko ks. Wojciecha Dębołęckiego, kapelana Lissowczyków, wydane w Poznaniu, 1623 r. p. t.: „*Przewagi Elearów Polskich, co ich niegdy Lissowczykami zwano i t. d.*“ Nazwa tego hufca pochodzi od pierwszego jego pułkownika Aleksandra Józefa Lisowskiego z czasów Zygmunta III. *Przyp. Red.*

głym i muzykalnym, dowiódł w każdym razie znakomitym akompaniamentem, zwłaszcza ostatniej części Mendelssohnowskiego koncertu.

Trochę *post festum* przychodzi z omówieniem najnowszej premiery operetkowej naszego teatru: „Narzeczonej milionerki“ (co za polszczyzna!) Henryka Bertego. Nie zresztą na tem stracić nie mogła, bo jest tak lichą — w tekście i w muzyce — że nie zdołałyby jej uratować najwspanialsze dityramby. Szkoda szczególnie pracy naszych artystów, a szkoda również wiązać ku wiecznej pamięci nazwiska ich z taką marnotą. Niechaj błogie fale zapomnienia przykryją i dzieło i szlachetne, acz zgoła niepotrzebne usiłowania dyrektora, by biednemu naszemu partykularzowi za niezawodnym przykładem Wiednia zapewnić tak wykwintne rozkosze artystyczne.

*Seweryn Berson.*

**Encyklopedia Macierzy polskiej.** Pierwsze wydanie tego dzieła ukazało się w r. 1898 w nakładzie 5000 egzemplarzy i w ciągu dwóch lat zupełnie się wyczerpało. Pomimo licznych zgłoszeń, nie mogła „Macierz polska“ dla braku funduszy przystąpić do opracowania nowego wydania. Zamiar ten można było dopiero w r. b. urzeczywistnić i właśnie przed tygodniem ukończono druk I zeszytu, obejmującego 16 arkuszy (256 str.) Zeszyty, których będzie 8, będą się ukazywały w odstępach 3 miesięcznych. W porównaniu z pierwszym wydaniem jest to nowe wydanie znacznie rozszerzone (dodane artykuły oznaczone gwiazdką), a nadto przybyły ilustracje, których będzie około 60 w każdym zeszytu. Zeszyt o 16 arkuszach druku, w ładnej okładce, kosztuje 1 K. Encyklopedyę mają wszystkie księgarnie na składzie.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz czwarty „Narzeczonej milionerki“, operetka w 3 aktach Henryka Bertego.

W środę po raz czwarty „Nitka jedwabiu“, komedia w 4 aktach Wiktorina Sardou.

W czwartek po raz piąty „Narzeczonej milionerki“, operetka w 3 aktach Henryka Bertego.

W piątek po raz dziesiąty „Tkacz“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna, przekład Edmunda Libańskiego.

W sobotę po raz pierwszy „Gioconda“, sztuka w 4 aktach z włoskiego przez Gabryela d'Annunzio, przekład Zofii Wójcickiej.

**Z Filharmonii lwowskiej** donoszą: Znakomity skrzypek, najpierwszy w Europie, Willy Burmester, tak dobrze zapisany we Lwowie ofiarnością swoją (dochód z jednego koncertu przeznaczył w swoim czasie na pomnik Adama Mickiewicza) — przyjeżdża do naszego miasta d. 17 b. m. i da jeden koncert ze współudziałem pianisty p. W. Klasena.

Program koncertu tego „króla skrzypków“ jest następujący: 1. J. S. Bach: Sonata A-dur (skrzypce). 2. F. Mendelssohn: Koncert E-moll (skrzypce). 3. Fr. Chopin: Impromptu Leszetycki; fantazyja na lewą rękę (fortepian). 4. L. v. Beethoven: Romanza G-dur. Padre Martini 1741. Gavotte. G. F. Händel. 1650. Menuet. W. A. Mozart. 1756. Menuet (skrzypce). 5. W. Klasen: Romanza. Wale (fortepian). 6. Paganini-Burmester: Taniec czarownicy.

Przed tygodniem koncertował Burmester w Wiedniu, gdzie otrzymał od entuzjasty-melomana dar wspaniałej: skrzypce Stradivarius, ocenione na 40.000 marek.

Tym razem, znakomity artysta da jeden jedyny tylko koncert, gdyż w drugiej połowie grudnia gra w Petersburgu.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Rada zawiadowcza wiedeńskiego Banku związkowego** uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny z 80 na 100 milionów koron. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w tym celu dnia 10 stycznia 1905 r.

**Targ bydła.** (Telegram). Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4207 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicji 361 sztuk, bukowińskich 6.

Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się od 1 do 2 K. Niesprzedanych pozostało 17 sztuk.

Wółów z Galicji i Bukowiny sprzedano 1 sztukę po 67 do — koron; 100 sztuk po 68 do 75 koron, 237 sztuk po 76 do 82. 16 sztuk po 83 do 88.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano 60 do 74, krowy podtuczone po 54 do 70 kor., bydło chude po 34 do 60 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

## OSTATNIA POCZTA

Wczoraj wieczorem przybył do Wiednia książę saski Jan Jerzy, brat króla, celem rotyfikowania Najj. Panu wstąpienie brata na tron saski. Na dworcu oczekiwał go Najj. Pan z Najd. Arcyksiążętami i dygnitarzami.

Książę zamieszkał w Burgu jako gość Najj. Pana. Akt notyfikacji odbył się dzisiaj.

Najd. Arcyksiążę Otto, mianowany świeżo generalnym inspektorem kawalerii, otrzymał od Najj. Pana kilkutygodniowy urlop, który spędzi w Egipcie.

Podporucznik kawalerii, Abdi Reuf Bej, syn Reufa baszy, naczelnego komendanta gwardyi sułtańskiej, wyniesiony na stopień kapitana, mianowany został drugim *attachés* wojskowym przy tureckiej ambasadzie w Wiedniu.

Jak donosi *Tägl Rundschau*, zamierzają Niemcy na Górny Szląsk połączyć wszystkie Towarzystwa niemieckie na gruncie niemiecko-narodowym w jeden związek pod nazwą: *Deutscher Hauptverein für Stadt und Land Ratibor*.

Wedle *Tempsu*, zamyśla Ojciec św. ustanowić stałą komisję francuskich biskupów, któraby utrzymywała Watykan w nieustannej ewidencji wszystkiego, co dzieje się na polu kościelnym we Francji. — W skład komisji wejść mają dwaj francuscy kardynałowie, trzej arcybiskupi i biskupi. Przewodnictwem obejmą arcybiskupi Paryża i Reimsu: Richard i Langenieux.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 13 grudnia. (T. prywatne).** Przed zwyczajnym trybunałem pod przewodnictwem starszego radcy Ursela rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw Stanisławowi Lipińskiemu, redaktorowi *Bociana*, o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr. Trzaskowski. Broni adwokat dr. Szalay. Oskarżenie zarzuca obwinionemu, że dopuścił się wymuszenia na osobach: restauratora Adolfa Rosego, dyrektora Kotarbińskiego, adwokata Józefa Gleitzmana, Franciszka Macharskiego, adwokata Rothweina. Obwiniony przeczy zarzutom oskarżenia; od Rosego wziął tytułem pożyczki 10 koron na rachunek prenumeraty *Bociana*; od Fr. Macharskiego otrzymał 600 K., przysłane za pośrednictwem jakiegoś pana z prośbą, by w *Bocianie* nie drukował dodatniej sylwetki Macharskiego jako kandydata do Rady miejskiej. Z innymi obwinionymi wcale nie mówił. Przesłuchano jako świadków pp. Adolfa Rosego, dyr. Kotarbińskiego, artystę Przybyłowicza, p. Fragnerową, Himmelblaua, Seiborę i dr. Gleitzmana.

**Kraków, 13 grudnia. (Tel. prywatne).** Trybunał uznał Lipińskiego winnym zbrodni wymuszenia i skazał go na 2 miesiące zwykłego więzienia. Skazany zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

**Wiedeń, 13 grudnia.** Najj. Pan przyjął dziś na osobnym posłuchaniu saskiego księcia Jana Jerzego, który zawiadomił Monarchę oficjalnie o wstąpieniu króla Fryderyka Augusta na tron saski.

**Wiedeń, 13 grudnia.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał sekretarzowi ministerjalnemu w Prezydium Rady Ministrów, Józefowi Klimschy, tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Najj. Pan nadał komisarzowi powiatowemu, Stanisławowi Biedermannowi w Boryslawiu, złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował adjunkta sądowego w Ministerstwie sprawiedliwości, dr. Włodzimierza Dbałowskiego, wicesekretarzem ministerjalnym.

**Petersburg, 13 grudnia.** *Gazeta Syn Oliczestwa*, dwukrotnie już upomniana, otrzymała po raz trzeci napomnienie od ministerstwa i wydawnictwo jej zawieszono na 3 miesiące. Pismo *Prawo* otrzymało za szkodliwy swój kierunek drugie napomnienie.

**Kazań, 13 grudnia.** Proces przeciw Stojanowi, zwanemu także Czajin, który ukradł z klasztoru kazańskiego słynny obraz, poczem wyjąwszy drogic kamienie, spalił go zakończył się zasądzeniem złoczyńcy na 12 lat robót przymusowych.

**London, 13 grudnia.** *Standard* donosi: Generał Kitchener zajmuje się obecnie sprawą powiększenia armii indyjskiej i przygotowania jej na wypadek ataku nieprzyjaciela, którego przypuszczała siła wynosiłaby 500.000 ludzi. Indyjcy mają dziś 160.000 żołnierzy, 350 dział oraz 136.000 ludzi w rezerwie. Zamierzone jest powołanie ochotników z Kanady, Afryki i Australii.

**Waszyngton, 13 grudnia.** Angielsko-amerykański traktat rozjemczy podpisano dzisiaj.

## Sejm węgierski.

**Budapeszt, 13 grudnia.** Członkowie zjednoczonej opozycji zebraли się dziś o godzinie pół do 9 rano w lokalu klubu grupy Banffyego, by stamtąd udać się korporacyjnie do gmachu parlamentu. Zgromadziło się około 90 posłów z różnych stronnictw opozycyjnych. Udano się pieszo do parlamentu. Na ulicy było mało publiczności, która witała znanych posłów okrzykami „Eljen“.

Przy wejściu do gmachu parlamentu przyszło do burzliwej sceny, ponieważ stojący tam inspektor policji domagał się, by posłowie nie grupami, lecz pojedynczo wchodzili do gmachu. Posłowie zaprotestowali przeciw temu, a inspektora — znieważonego podobno czynnie przez kilku posłów — wyparto na bok.

Przed rozpoczęciem posiedzenia, naznaczonego na godz. 10 rano, opozycyjni posłowie weszli do sali obrad, wyparli z niej ustawioną tam nową straż parlamentarną, zburzyli trybunę prezydenta Izby i fotele ministerjalne.

Godz. 11 posiedzenie do tej chwili nie może być otwarte.

**Budapeszt, 13 grudnia.** Gdy posłowie opozycyjni spostrzegli w kuloarach straż parlamentarną, obrzucili ją obelgami i wyrzutami, że jako Węgrzy dali się użyć do tej służby. Wzburzenie wzrosło, gdy posłowie ujrzeli w sali posiedzeń, że straż obsadziła wszystkie dostępy do trybuny prezydialnej.

Posel Wiktor Rakosi, który chciał udać się na estradę Prezydenta Izby, został wstrzymany przez straż parlamentarną. Pospieszylimu na pomoc posłowie: Lengyel, Polonyi i inni i przyszło do bójki. Podczas której estrada została zdemolowaną. Stoły wywrócone i połamano, poodrywano nogi, a posłowie uzbrowili się kawałkami połamanych przedmiotów. Na straż parlamentarną rzucono foliarami, drukami, strażnicy nieczego jednak nie przedsięwzięli na swą obronę i w końcu wypędzeni zostali przez posłów z sali, a opozycja obsadziła prezydialną trybunę. Posłowie powyrzucali fotele ministerjalne do ław partii liberalnej. Stoły ministrów powyrzucano i zniszczone.

Wchodzącego do sali p. Juliusza Andrassyego powitała opozycja okrzykami: „Eljen“. Wkrótce potem weszli członkowie partii liberalnej z prawej strony do sali. Wśród nich hr. Tisza i kilku członków gabinetu, powitani przez opozycję okrzykami oburzenia i gwizdaniem. Hr. Tisza przez chwilę przypatrywał się zajęciom w sali, poczem wydał się z niej. Opozycja wciąż okupuje estradę prezydialną, wznosząc od czasu do czasu okrzyki.

P. Bozgay woła z trybuny: „A więc przystępujemy do głosowania“, co wywołuje żywą weselność.

O godz. pół do 12 położenie niezmiennione. Posłowie opozycyjni powyrzucali mościeżne sztaby, służące do przymocowania dywanów i uzbrowili się niemi. Gdy posłowie z grupy dysydentów zjawili się w sali, przyjeżdżo ich hecuznymi oklaskami, tak samo powitano byłego ministra oświaty, który również wystąpił z partii liberalnej.

Krzęż najprzeróżniejsze pogłoski, między innymi, że odbywa się narada gabinetowa, na której hr. Tisza zażądał upoważnienia do wezwania honorców, celem przywrócenia porządku w sali.

Starszy komisarz parlamentu Farkas zemdlał i upadł w chwili, gdy ogromnie wzburzony zdawał hr. Tiszy sprawę o położeniu w Izbie i żądał upoważnienia do wysłania napowrót straży parlamentarnej do sali.

Podczas tumultu odniosło kilku posłów opozycyjnych — jak Polonyi, Zoltan Papp i inni — rany od rzuconych po sali przedmiotów.

**Budapeszt, 13 grudnia.** Mija południe; posłowie opozycyjni stoją jeszcze ciągle w grupach na sali i omawiają wypadki. Widać, jak hr. Juliusz Andrassy konferuje z jedną z grup opozycyjnych i proponuje, by baron Feilicz objął przewodnictwo Izby. W odpowiedzi słychać oburzone głosy, iż Feilicz pod żadnym warunkiem nie może przystąpić. Hr. Albert Apponyi i hr. Andrassy spieszą do trybuny prezydialnej, obsadzonej przez opozycjonistów i konferują z nimi. Równocześnie p. Ugron wygłasza przemowę do innej grupy i oświadcza, że trzeba koniecznie szukać legalnej drogi wyjścia; p. Perczel jednak bezwarunkowo nie może dalej przewodniczyć. Słychać głosy: „Nie! ten łotr, krzywoprzysięzca nie godzien jest dalej być prezydentem“.

Inni posłowie najspokojniej zajęci są rozdawaniem połamanych kawałków mebli dziennikarzom i korespondentom, ze swymi podpisami, na pamiątkę.

Około godz. 12 w południe zjawił się w sali kwestor i zapowiedział, że posiedzenie zostało odwołane. Okrzyki: „Nie wierzymy kwestorowi, on kłamie. My stąd nie odejdziemy!“ Tymczasem partya liberalna opuszcza salę i udaje się *in corpore* do swego klubu na konferencję.

Przed parlamentem zebrały się tłumy ludności, dopiero konna policja rozproszyła je i wyparła do sąsiednich ulic.

W sali dzieło zniszczenia, prowadzone przez opozycję, trwa dalej. W środku sali urządzono ze zniszczonych stołów i foteli barykadę, na niej umieszczono improwizowaną szubienicę, do której przyklepiono kartkę z napisem „Perczel“. Jednemu z członków straży parlamentarnej zdjęto but i postawiono na stole zamiast dzwonka. Posel Kaas i inni wycinają z krzeseł ministerjalnych i prezydialnych kawałki skóry i rozdają je na pamiątkę.

Po godzinie 12 opuszczali posłowie opozycyjni powoli salę, zatrzymując się w kuloarach. Przedtem jeszcze dokonał fotograf kilku zdjęć w sali.

**Budapeszt, 13 grudnia.** *Węg. Biuro Corresp.* dowiaduje się, że dziś nie będzie więcej posiedzenia. Z posiedzenia partii liberalnej nie będzie słychać, obrady bowiem ogłoszono za poufne i nie wpuszczono nikogo prócz posłów. Także zapowiedziane na dziś posiedzenie Izby magnatów odwołano. Jak słychać, 10 posłów wystąpiło znowu ze stronnictwa liberalnego.

**Budapeszt, 13 grudnia.** W Izbie, podczas tumultów, przychodziło kilkakrotnie do bójek opozycyjnych posłów ze strażą parlamentarną. Cztery członkowie straży zostali zranieni, opatrzyło ich pogotowie ratunkowe.

**Budapeszt, 13 grudnia.** O posiedzeniu stronnictwa liberalnego donoszą: Na początku konferencji zabrał głos hr. Tisza, witany okrzykami „Eljen!“, i powiedział: „Wprawdzie spodziewałem się burzy, lecz takich zajęć nie oczekiwałem i nie przypuszczałem, by przywoleci ludzie mogli coś podobnego uczynić.“

To, co się dziś stało w sali parlamentu, było pospolitą zbrodnią, zrobiłem też doniesienie do sądu, który będzie umiał zarządzić co należy i pociągnie winnych do odpowiedzialności. Gdyby wbrew wszelkim oczekiwanom obrady parlamentu nie były możliwe, zaapeluję do narodu i spodziewam się, że naród stanie po naszej stronie.“

Posel Daniel powiedział, że jest starym parlamentarzystą, lecz czegoś podobnego nigdy nie widział. W obecnej chwili jest obowiązkiem całego stronnictwa liberalnego wytrwać u boku Tiszy. Spodziewać się należy, że nie będzie tchórza, któryby obecnie opuszczał partję liberalną.

P. Szent Ivanyi zapewnia, że pozostanie wiernym partii liberalnej, nie jest bowiem jego zwyczajem cofać się w chwili niebezpieczeństwa. Prosi tylko, by dziś nie powzięto wcale uchwały. Gniew bywa złym doradcą, a uchwałę można równie dobrze jutro powziąć. Prosi prezydenta ministrów, aby nie chwycił się środków represyjnych, obawiając się bowiem można, że zajęcia przeniosą się na ulicę, a wówczas przelaną zostanie krew niewinnych. Obecnie jest obowiązkiem posłów, którzy wystąpili ze stronnictwa liberalnego, ująć pośrednictwo w swe ręce.

Hr. Tisza przyznaje, że sam nie był za tem, by w tej chwili zapadła uchwała, nie obawia się jednak przeniesienia się zajść na ulicę; sądzi, że naród jest za nim, a nawet gdyby miało przyjść do rozruchów, pokazemy, że jesteśmy panami kraju. Co się tyczy rokowań, oświadcza się prezydent ministrów przeciw rokowaniom.

## WOJNA

rossyjsko-japońska.

**London, 13 grudnia.** *Morning Post* donosi z Szangaju: Japońskie prawe skrzydło na południu od Szaho wykonało poruszenie w kierunku północnym. Straż przednia dotarła do Huanszu. Donoszą, że wzbuchła silna walka.

**London, 13 grudnia.** *Standard* donosi z Tokio z wiarygodnego źródła, że pancernik „Sebastopol“ znajduje się koło Mantanszan, gdzie wydany jest na łaskę i niełaskę ataków torpedowych Japończyków. Rossyjskie kontrtorpedowce miały się schronić pomiędzy okręty szpitalne.

**London, 13 grudnia.** *Daily Chronicle* donosi, że rząd przedłoży parlamentowi ustawę, zarządzającą budowę nowych doków w Harwich, kosztem 2 milionów funtów szterlingów.

**London, 13 grudnia.** Minister wojny, Arnold Forster, wygłosił wczoraj mowę, w której przytoczył także ustęp z pisma generała Hamiltona, przydzielonego obecnie do armii japońskiej. Hamilton pisze: „Wojna przekonała mnie, iż stan naszej armii jest strasznym niebezpieczeństwem dla naszego kraju. Chcąc dziś pewnym być swego, należy mieć w najlepszym stanie wszystko, co potrzeba w wojnie. My zaś mamy wszystko jak najgorsze.“

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



Takie prawa, w obec których mniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.  
Lwów, dnia 5. listopada 1904.

L. 142.116 (10187 2-3)  
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy wodnych na rzece Sanie zezwolonych reskryptem k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 1. października 1904 l. 23.629 w czasie od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1908 na przestrzeni od km. 50-2 0 do km. 57-300 pod Rudnikami-Kopkami i Bieliniami, odbędzie się dnia 29. grudnia 1904 w c. k. Kierownictwie budowy, regulacji Sanu w Przemyślu o godzinie 12 w południe pisemna rozprawa ofertowa.

Ilość materiałów w tym czasie dostarczyć się mająca wynosi:

- 43.000 00 m<sup>3</sup> faszyn wiklowych,
86.000 00 " " " " " "
1.400.000 sztuk kołków, "
14.000 wiązek świeżych witek wiklowych w ogólnej wartości fiskalnej około 260.700 00 kor.

Wykazane powyżej ilości materiałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsięwzięcia nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materiały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiegokolwiek pretensje do skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanej wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum w kwocie 10.000 kor. t. j. dziesięć tysięcy koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie, nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

(Wzór oferty).

O F E R T A.

Stempel 1 K.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyślu lub też przez ekspozyturę tegoż w Nisku wyznaczyć się mających, materiały faszynowe t. j. faszyny wikłowe i lasowe, świeże wityki wikłowe i kołki do budowy regulacyjnych na Sanie pod Rudnikami-Kopkami-Bieliniami od km. 50 200 do km. 57 300 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanych za opustem... (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakiegokolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam... 1904.

Imię i nazwisko miejsce zamieszkania.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. grudnia 1904.

L. cz. E. VII. 1649/4 (5) (10175) Dnia 6. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 349 gminy Zarzecze. Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 320 kor. Najniższa cena wynosi 213 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których mniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Delatyn, dnia 30. listopada 1904.

L. cz. E. 786/4 (4) (10170)

Na żądanie gminy miasta Bolechowa, zastąpionej przez adw. dra Kleinberga w Bolechowie, odbędzie się dnia 27. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Bolechowie, licytacja całej realności lwh. 93 ks. gr. gm. kat. Bolechów miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4295 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową połowę takowej t. j. 2147 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia wyciąg katastralny, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których mniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Bolechów, dnia 4. listopada 1904.

L. cz. E. 1355/4 (2) (10172)

Na żądanie Magdaleny Grochola, zastąpionej przez dra Parwiego, odbędzie się dnia 13. stycznia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacja realności lwh. 58 gm. Łęki.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5827 kor. 28 hal., wadyum wynosi 582 kor. 73 hal.

Najniższa cena wynosi 2913 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których mniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzesko, dnia 21. listopada 1904.

L. cz. E. 1076/4 (7) (10213)

Na żądanie Israela i Leisora Elbergierów w Kasperowcach, odbędzie się dnia 16. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja 14 części posiadłości wiejskiej rolnej obj. lwh. 230 ks. gr. gm. Gródek.

Część nieruchomości tej, wystawiona na licytację, jest oceniona na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 166 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których mniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Zaleszczyki, dnia 26 listopada 1904.

L. cz. E. VII. 1922/4 (5) (10178)

Dnia 10. stycznia 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacja realności lwh. 138 gm. Łuh.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 64 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których mniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Delatyn, dnia 1. grudnia 1904.

L. cz. E. VII. 1904/4 (5) (10177)

Dnia 10. stycznia 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 846 gm. Krasna, Fedora Pawłyka własnej.

L. 20.681/904

(10144 3-3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w Tarnowskim okręgu dzierżawnym na rok 1905 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1905 do 31. grudnia 1907 rozpisuje się publiczną licytację czwartą i ostatnią na dzień 21. grudnia 1904 od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnosić na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacji t. j. 20. grudnia 1904.

Zauważa się, iż późniejsze nadsyłanie lub pisemne oferty nie będą bezwarunkowo przyjmowane.

Kwity kasowe opiewające na kaucye nie wygasłej dzierżawy, losy i książeczki kasy oszczędności, nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne (rozp. minist. skarb z dnia 3. grudnia 1901 l. 72.235).

Składający wadyum względnie kaucyę dzierżawną w obligacjach mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Minist. skarb z dnia 17. lipca 1903 l. 10.067.

Blizsze warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych.

Table with 6 columns: Podatek konsumcyjny, Nazwa okręgu dzierżawnego, Cena wywołania (K, h), Złożyć się mające wadyum (K, h), Oznaczenie taryfy, Licytacja ustna odbędzie się. Row 1: od mięsa, Tarnów, 76686 79, 7669, miasto z przedmieściami w I. klasie - inne miejscowości w III. klasie, dnia 21. grudnia 1904 od godziny 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbow. w Tarnowie

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 7. grudnia 1904.

## Konkursy.

L. c. k. Rady szk. kraj. 41.547 (10141 3—3)  
Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania posady stałego służy szkolnego c. k. Seminaryum nauczycielskiego w Samborze ogłasza niniejszem c. k. Rada szkolna krajowa konkurs z terminem do wnoszenia podań do 30. grudnia 1904.

Do posady tej przywiązane są pobory ustanowione ustawą z 26. grudnia 1899 Nr. 255 Dz. p. p. a mianowicie: płaca IV. klasy w kwocie 800 kor. rocznie i 25% dodatek aktywny III. klasy w miejscowości w kwocie 200 kor. rocznie tudzież wedle możliwości wolne mieszkanie w budynku szkolnym i ubranie służbowe.

Z posadą tą połączone są wszelkie obowiązki zwykłego służy a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, bibliotek, gabinetów i sali gimnastycznej i t. p. załatwianie posyłek, utrzymanie czystości i porządku wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wykonywanie wszystkich czynności zwykłego stróża domowego, jako to: rębienie drzewa, noszenie opału, palenie w piecach, noszenie wody, zamiatanie błota, śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręczną próbą pisma.

2. Uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków z posadą terytorjalną szkolnego połączonych, świadectwem c. k. lekarza rządowego.

3. Nieprzekroczony wiek 40 lat, metryka urodzenia.

4. Zachowanie się pod względem moralnym i politycznym, świadectwem moralności, wydanym przez właściwe władze, jeżeli ubiegający się nie pozostaje w służbie publicznej.

5. Dotychczasowe zatrudnienie odnoszonymi świadectwami.

Podania opatrzone w te dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi c. k. Seminaryum nauczycielskiego w Samborze, a jeżeli ubiegający pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60, mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikację i wykazujący się certyfikatem c. k. Ministerstwa wojny lub c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogą być uwzględnieni także inni kandydaci, o ile posiadają wymaganą kwalifikację.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.  
We Lwowie, dnia 6. grudnia 1904.

L. 7008. (10194 1—3)

### KONKURS.

Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 26. maja 1904 i Magistratu z dnia 1. grudnia 1904 rozpisuje się niniejszem ponownie konkurs na posadę Inspektora policyi miejskiej przy Magistracie w Brzeżanach z płacą roczną 1200 kor. z czterema pięcioleciem po 100 kor. po nienaganniej 10, 15, 20 i 25 letniej służbie i z 15% dodatkiem aktywnym od poborów powyższych.

Posada ta nadaje się na rok jeden przewidywająco, poczem nastąpi stabilizacja.

Kandydat winien wykazać się, że nie przekroczył 40 lat wieku, a zatem winien dołączyć do prosby metrykę urodzenia dalej świadectwo moralności i zdrowia, dowody dotychczasowego zatrudnienia, świadectwo z odbytych nauk i dowodu odpowiedzialnego uzdolnienia po myśli postanowień ustawy krajowej z dnia 13. marca 1889 Nr. 24 Dz. u. kr. i rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29. marca 1891 Nr. 67 Dz. u. kr. i z dnia 28. lutego 1893 Nr. 24 Dz. u. kr.

Kierownicy posterunków okręgowych c. k. Zandarmerji będą mieli pierwszeństwo. Podania oświadczenia należy wnieść najpóźniej do 31. grudnia 1904, na ręce Prezydium Magistratu w Brzeżanach.

Z Magistratu.  
Brzeżany, dnia 8. grudnia 1904.

L. 7010. (10194 1—3)

### KONKURS.

Przy Magistracie miasta Brzeżan jest do nadania posada budowniczego miejskiego z płacą roczną 1800 kor.

Od ubiegającego się o tę posadę wymaga się ukończonych studiów technicznych i przynajmniej dwuletniej praktyki w tym zawodzie, a ewentualnie kwalifikacji przepisanej rozporządzeniem Wys. Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Nr. 67 Dz. u. kr. i z dnia 26. grudnia 1893 Nr. 193 Dz. u. k. i dowodu nieprzekroczonego 40 roku życia.

Do podań, które wniesione być mają na ręce Prezydium Magistratu najdalej do

15. stycznia 1905 należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo nauk technicznych i świadectwo pracy w tym zawodzie — ewentualnie świadectwa kwalifikacyjna i świadectwo moralności i zdrowia.

Stabilizacja na tej posadzie nastąpi może po jednorocznej zadowolniającej służbie za uchwałą Rady miejskiej.

Z Magistratu.  
Brzeżany, dnia 8. grudnia 1904.

L. 147.544/II. (10193 1—3)

### KONKURS.

Na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Borowej z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 390 kor. rocznie na służącego i ewentualnym wynagrodzeniem 1700 kor. za codzienną jazdę posłańczą do Mielca i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27. grudnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 8. grudnia 1904.

L. 29.039. (10192 1—3)

### KONKURS.

Celem nadania koncesyi na mającą się otworzyć aptekę publiczną w miasteczku Narolu powiatu cieszanowskiego, ogłasza się konkurs z terminem do 15. stycznia 1905 r. Podania kompetencyjne, do których załączyć należy:

1) Świadectwo urodzenia;

2) Świadectwo moralności;

3) Dyplom magistra farmacyi wraz z dowodem odbytego 5-letnia;

4) Świadectwo dotyczące dotychczasowego zatrudnienia w zawodzie aptekarskim,

5) Dowód posiadania środków majątkowych potrzebnych do urządzenia i prowadzenia apteki publicznej i

6) Deklarację, iż otrzymaną koncesyję co najmniej przez 10 lat osobiście wykonywać będą, wniesione być mają w powyższym terminie do c. k. Starostwa w Cieszanowie.

Cieszanów, dnia 6. grudnia 1904.

L. Prez. 23.189. (10188)

### KONKURS.

W okręgu lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego są dwie posady sędziów powiatowych w VIII. klasie rangi przy sądach powiatowych w Storożynie i Waszkowcach, tudzież jedna posada sekretarza sądowego w VIII. klasie rangi przy sądzie krajowym w Czerniowcach do obsadzenia.

Ubiegający się o te lub o takie posady przy innym sądzie na Bukowinie opróżnić się mogące wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 6. stycznia 1905 do Prezydium c. k. sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego.  
Lwów, dnia 8. grudnia 1904.

## Wyroki prasowe.

Zl. 280. (10142)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 2. Dezember 1904, Pr. IX. 176/4, die Weiterverbreitung der Nr. 939 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 1. Dezember 1904 wegen des Artfells: „Tratti di corda. — Il giudice Barzal.“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnis vom 2. Dezember 1904, Pr. 20/4, die Weiterverbreitung der Nr. 95 der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo“ Riva vom 26. November 1904 wegen der Stellen von „Governo austriaco“ bis „testordaggin“, von „E per cio“ bis „Trieste“ und „La ragione non la otterremo mai“ nach §§ 65 a und 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 3. Dezember 1904, Pr. 78/4, die Weiterverbreitung Nr. 49 der Zeitschrift: „Česka Demokracie“ vom 2. Dezember 1904 wegen der Stelle von „To se dalo očekavati“ bis „jatky“ des Artfells: „Odepel zabijeti“ nach §. 305 St. G. verboten.

Zl. 281. (10143)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1904, Pr. 113/4, die Weiterverbreitung der Nr. 5 ai 1904 der Zeitschrift: „Rarasek“ wegen der Artfells: „Knezsky svindl“ in der Stelle von „Mnozi svati“ bis „tygrum a zmijim“, „Justicia regnum fundamentum“, „Vzhuru na kacire“ von „Cerni jezovite“ bis „cernou ebasu“, „S jakou drzosti vystupuji klerikalove“, „Francie a Vatikán“, „Vlada tmy“ von „Co pak budou klerikalove delati“ bis „a darebaky“, „Klerikalni hyeny“, „Rvacka v kostele“ von „Konecne kostely“ bis „hyku“, „Kostra zazdene jeptisky“ von

„Dovedeme si predstaviti“ bis „o lenosti“, „Zvyseni platu“, „Klerikalni stenica“, „Stizadestivy papez“ und „Pozor na vlky v rouseberancim“ nach §§. 303, 302 und 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1904, Pr. 114/4, die Weiterverbreitung der Nr. 334 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ (Odpoledni vydani) vom 3. Dezember 1904 wegen der Stellen von „Abychom se stali epickymi“ bis „vlastnorucne by jej zkorrigovali“, von „Ano, ale tuk tohoto mastneho oka“ bis „na furiantstvi nemecke“ des Artfells: „Čechy byly nemeckymi, jsou nemeckymi a zustanou nemeckymi“ in der Rubrik: „Denni zpravy“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 3. Dezember 1904, Pr. I. 29/4, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Промінь“ (Promiň) vom 1. Dezember 1904 wegen nachstehender Stellen in dem auf Seite 167 und 168 unter dem Titel „В Австрії ми — чи в Польщі?“ abgedruckten Artfells, u. zw. in dem Abzuge auf Seite 167 Spalte 1 von „А пан Гродзіński“ bis „Польща“ in dem Abzuge auf Seite 167 Spalte 2 von „Багько его в“ bis „на синови“, in dem Abzuge auf Seite 168 Spalte 1 von „нас лише дивує“ bis „борзо отвережил!“ und in dem Schlussabzuge von „Кати“ bis zum Artfellschlusse nach §§. 300, 305 und 202 St. G. verboten.

Zl. 282. (10191)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1904, Pr. 55/4, die Weiterverbreitung der Nr. 94 der Zeitschrift: „Saazer Anzeiger“ vom 2. Dezember 1904 wegen der Stelle von „Darum, liebe Leser“ bis „größere Entbehrung“ des Artfells: „Zur Weihnachtszeit“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1904, Pr. 56/4, die Weiterverbreitung der Nr. 95 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung“ vom 3. Dezember 1904 wegen der Stellen von „Es ist zu fuchen“ bis „Wünze hinnehmen“, „Sa der Jude“ bis „zu machen weiß“, „Dieser Erscheinung“ bis „Sklaven herabdrückt“, „Da möchte ich“ bis „bei Christen“ des Artfells: „Ein Wort an unsere deutschen Frauen zu Weihnachten“ nach §. 302 St. G. verboten.

## Kuratele.

L. cz. P. 233/4 (6) (9615 2—3)

Katarzyna Semeniuk z Iliniec została uznana umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Semeniuka z Iliniec.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zabłotów, dnia 23. października 1904.

L. cz. P. 238/4 (1) (9497 2—3)

Wawryk Komar ze Starego Skałata, został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Antoniego Oleńkiewicza ze Starego Skałata.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Skałata, dnia 23. października 1904.

L. cz. L. 16/4 (5) P. 244/4 (9487 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Mosea 2 imion Friedfertiga, zamieszkałego w Delatynie. Kuratorem jego ustanowiono Josla Goldenberga w Delatynie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Delatyn, dnia 20. września 1904.

L. cz. P. 226/4 (9498 2—3)

Wasyła Wasyluka z Waśniczyna uznano marnotrawcą a kuratorem dlań ustanowiono Petra Wasyluka.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Rohatyn, 3. sierpnia 1904.

L. cz. L. 8/4 (4) (9568 2—3)

Pani Eugenia Kostecka z Mikuliniec została uznana za marnotrawczynię a kuratorem jej ustanowiono Pana Grzegorza Kosteckiego z Mikuliniec.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Mikuliniec, dnia 1. listopada 1904

L. cz. L. 32/4 (4) (9597)

Za umysłowo chorego uznano Majera Silbermana w Tarnowie.  
Kuratorem jego ustanowiono adw. dra Adolfa Finka w Tarnowie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tarnów, dnia 26. października 1904.

L. cz. P. 345/4 (6) (9542 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Pawlinę Świdorską w Nizniowie. Kuratorem ustanowiono Leopolda Świdorskiego w Pałabczach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Tłumacz, dnia 14. listopada 1904

L. cz. L. 13/4 (9569 2—3)

Eugenię Agnieszkę 2-im. Wiśniewską uznaje się głupowatą. Jej kuratorem ustanawia się Ludwika Wiśniewskiego z Witkowa.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Radziechów, dnia 28. września 1904.

L. cz. L. VII. 12/01 (2) (9596 2—3)

Anna Pańkowska uznana została umysłowo niedołęzną. Kurator Ignacy Ptak z Roztoki.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Nowy Sącz, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. 18/4 (4) (9600 2—3)

Michał Muzyka został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Iwana Buraka rolnika w Bezejowie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bełz, dnia 2. listopada 1904.

L. cz. L. 9/6 (4) (9601 2—3)

Jan Mliczko z Rudawki uznany został marnotrawcą i pijakiem kurator Jędrzej Wojtowicz z Rudawki.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bircza, dnia 17. października 1904.

L. cz. 13/4 (8) (9610 2—3)

Anna Mokrzycka z Cieplic uznana została umysłowo chorą, a kuratorem dla niej ustanowiono Dmytra Szczura z Cieplic.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sieniawa, dnia 27. października 1904.

L. cz. P. 190/4 (5) (9613 2—3)

Markusa Helblinga z Tysmienicy uznano umysłowo chorem, kuratorem jego ustanowiono Jakóba Popik z Tysmienicy.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tysmienica, 7. listopada 1904.

L. cz. P. VI. 218/4 (9691 1—3)

Antoninę Szpaczyńską córkę Jana z Bazaru uznano umysłowo niedołęzną kuratorem ustanowiono Ksawerego Szpaczyńskiego z Bazaru.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Czortków, dnia 27. października 1904.

L. cz. P. 164/4 (7) (9462 1—3)

Za marnotrawnego uznano Sylwestra Sworen w Barszczowicach. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Kaczora w Barszczowicach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Winniki, dnia 27. października 1904.

L. cz. L. 2/4 (4), P. 242/4 (9722 1—3)

Fedor Kłymiuk syn Andrija z Zarzecza uznany został marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiony został Jusyp Dmytruk z Zarzecza.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Delatyn, dnia 1. września 1904.

L. cz. A. 824/4 (7) (9598)

Jan Niewola i Józefa Niewola z Janowie zostali umysłowo niedołęznymi uznani i kuratorem ich Antoni Mikos z Janowie ustanowiony został.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tarnów, dnia 24. października 1904.

L. cz. P. I. 336/4 (7) (9530)

Za umysłowo niedołęzną uznano Anastazję Dziunio w Bani kotowskiej.  
Kuratorem jej ustanowiono Oleksę Dziunio w Bani kotowskiej.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Drohobycz, dnia 18. października 1904.

L. cz. L. 10/4 (5) (9507)

Andrucha Kota z Karowa uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Bartosza Kota z Karowa.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Uhnów, dnia 8. czerwca 1904.

L. cz. P. 208/4 (7) (9529)

Za obłąkaną uznano Maryannę Grzybównę z Borku i kuratorem jej ustanowiono Jana Grzyba z Borku.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bochnia, 7. listopada 1904.



## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 150/4 (1) (10133)  
Przeciw Wojciechowi Wojdonowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Józefa Rogalę pozew o 500 kor.  
Celem strzeżenia praw Wojciecha Wojdona ustanawia się p. dra Alwina adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Wojdona w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Ropczyce, dnia 25. listopada 1904.

Ne. IV. 47/4 (17)

(9962 1-3)

## E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli wzywa nieznanych właścicieli następujących w tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym od lat przeszło 30-tu przechowanych gotówek i kosztowności, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej licząc, wykazali swe prawa, w przeciwnym bowiem razie rzeczony gotówki i kosztowności c. k. Skarbowi Państwa wydane zostaną.

Data i liczba sąd. polecenia	Rodzaj depozytu	Oznaczenie masy	U w a g a
20/4 1861 l. 936	gotówka 6 hal.	Michał Krzywdziński	
29/9 1859 l. 2559	gotówka 191 kor. 02 hal.	Rubel Chaim	Książeczka Trembowelskiej Kasy Oszczędności Nr. 6813
20/4 1861 l. 936	gotówka 4 hal.	Szklarczyk	
13/12 1865 l. 3717	gotówka 35 hal.	niewiadomy właściciel	
23/5 1862 l. 315	gotówka 11 kor. 59 hal.	na rzecz Maryi Rymbalówny	
20/4 1861 l. 936	gotówka 4 kor. 25 hal.	Marya Zatorska	
25/9 1859 l. 2742	gotówka 69 kor. 30 hal.	Józef Gottfeld	
12/5 1860 l. 1211	gotówka 29 kor. 72 kor. i 153 kor. 41 hal.	Helena Wasylecka 2-o Krukowka	
17/6 1861 l. 1415	gotówka 2 kor. 11 hal.	Mojżesz Glasner i Skarb wojskowy	
27/8 1861 l. 2078	gotówka 4 kor. 20 hal.	Salamon Goldapper	
20/4 1861 l. 936	gotówka 23 kor. 90 hal. i zapisy długu	Józef Peniński	częściowe zapisy długu Nr 108, 411, 108412, 108413, 108414
28/2 1863 l. 444	piersiencin złoty z kwadracikiem	Grzegorz Hankiewicz	
23/3 1870 l. 632	gotówka 6 kor. 11 hal.	Emil Kolbenbager	
20/6 1874 l. 1332	gotówka 7 kor. 18 hal.	Mojżesz Goldapper Ryfka Gittel	
30/11 1870 l. 20900	zapisy długu 60 kor.	niewiadomy właściciel konja	zapisy długu Nr. 116508, 116509 i 116510
6/6 1866 l. 1239	gotówka 7 kor.	Jan Postępski	
12/5 1866 l. 1240	gotówka 5 kor. 46 hal.	Michał Dunikowski	
24/6 1866 l. 546	gotówka 1 rub. srebrny 55 kor. 40 hal.	Jakób Malicki	1 rubel srebrny
5/6 1868 l. 1177	gotówka 61 hal.	Teodozys R. manowski	
13/8 1863 l. 2006	gotówka 4 kor. 34 hal.	Katarzyna Bojanowska	Książeczka Trembowelskiej Kasy Oszczędności Nr. 8634
24/8 1868 l. 2258	gotówka 139 kor. 22 hal.	Jacek Maruszewski	" Nr. 8634
13/8 1868 l. 1982	gotówka 16-80	Jacek Czep	" Nr. 8633
12/8 1868 l. 1981	gotówka 10 kor. 12 hal.	niewiadoma masa	" Nr. 8632
3/12 1868 l. 3155	gotówka 9 kor. 66 hal.	Szymon Szłokubowicz	"
13/8 1868 l. 2005	gotówka 39 kor. 46 hal.	Jan Jastrzębski	Nr. 8635
14/1 1870 l. 88	gotówka 18 kor.	Pawło Szwec	"
18/7 1870 l. 1847	gotówka 2 kor. 48 hal.	Petro Rudy vel Kowalyszyn	"
28/7 1870 l. 1927	gotówka 1 kor. 56 hal.	Antoni Błaczyszyn	"
30/11 1870 l. 2099	gotówka i wpisy długu 68 kor. 88 hal.	Józef Łoza	zapisy długu Nr. 116513 i 116514

Data i liczba sąd. polecenia	Rodzaj depozytu	Oznaczenie masy	U w a g a
13/2 1871 l. 354	gotówka 43 kor. 22 hal.	Fedko Kramarz	Książeczka Trembowelskiej Kasy Oszczędności Nr. 10907
18/2 1871 l. 383	gotówka 31 kor. 52 hal.	Tymko Lobylniak	" Nr. 11288
24/7 1871 Nr. 1833	gotówka 356 kor. 32 hal.	Leizor Ochsenhorn	Książeczka Tarnopolskiej Kasy Oszczędności Nr. 3770
10/5 1867 l. 462	kontrakty i cesya na 2100 kor.	Leon Piotrowski	Kontrakty dwa i cesya

Trembowla, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. C. IV. 277/4 (1) (10214 1-3)

Przeciw Feiwlowi Weiss którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Izaka Fischera w Żółkwi i tow. pozew o uznanie własności intabulacyjnej 28/200 części realności lwh. 200 ks. gr. gm. kat. Żółkiew objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 30. grudnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sali Nr. I.

Celem strzeżenia praw Feiwa Weissa ustanawia się pana adw. Dra Maciulskiego w Żółkwi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wspomnianego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Żółkiew, dnia 5. grudnia 1904.

L. cz. C. IV. 107/4 (1) (10183)

Przeciw Perli zam. Wolfman, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Esterę zam. Hönisch pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 1185 gm. Stary Sambor.

Na podstawie pozwu została audyencya na dzień 30. grudnia 1904 o godz. 10 rano wyznaczoną.

Celem strzeżenia praw Perli zam. Wolfman ustanawia się p. Girzejewskiego c. k. notaryusza w Starym Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. Cw. 1613/4 (4) (10200)

Przeciw p. Iwanowi Mudar synowi Andrusza przedtem w Bohatkowcach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Ołeksę Sawka pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 19. października 1904 Cw. 1613/4 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Iwana Mudar, ustanawia się p. adw. dr. Stanisława Pohoreckiego w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnopol, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. C. I. 495/4 (1) (10174)

Przeciw Paji Lei Goldhaber, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Schmelkę Schapira z Jagielnicy pozew o zapłacenie kwoty 457 kor. 10 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30. grudnia 1904 godz. 10 przed południem sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwaną ustanawia się p. adw. dra Moslera w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Czortków, dnia 5. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 433/4 (1) (10204)

Przeciw Elżbiecie Zakajłk urodz. Zaryckiej, przy ostatku w Dźwinogrodzie której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Iwana Zakajłka syna Maksyma pozew o ustalenie bezskuteczności kontraktu przedślubnego.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej

na dzień 21. grudnia 1904 godz. 11 rano do tego sądu biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Elżbiety Zakajłk ustanawia się pana Dra I. Rosenthala, adwokata w Bóbrce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Bóbrka, dnia 9. grudnia 1904.

L. cz. C. 170/4 (1) (10233)

Przeciw p. Janowi Kowalskiemu, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu wniesionym został do tutejszego sądu przez p. Zofię Zo Gajda w Brzostku pozew o zapłatę sumy 256 kor. 88 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. grudnia 1904 o godzinie 10 przed południem biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Jana Kowalskiego ustanawia się kuratora w osobie p. Stanisława Kowalskiego w Bukowy.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Brzostek, dnia 6. grudnia 1904.

L. cz. Ne. IV. 145/4 (3) (10181)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach podaje do wiadomości, że w tutejszym depozycie sądowym leżą od lat przeszło 30 następujące depozyta w następujących masach:

1. Pawła Stradońskiego pod art. 12 z 29. grudnia 1862 gotówka 6 kor. 31 hal.

2. Teoż pod art. 11 z 6. lutego 1863 gotówka 12 kor. 60 hal.

3. Krzysztofa Krzysztofowicza pod art. 11 z 20. stycznia 1864 gotówka 12 kor. 60 hal.

4. Leopolda Stögera pod art. 4 z 20. stycznia 1865 gotówka 102 kor. 18 hal.

5. Mikołaja Ławrowa pod art. 6 z lutego 1866 gotówka 20 kor. 78 hal.

6. Iwana Popowicza pod art. 20 z 16. czerwca 1866 gotówka 24 kor. 64 hal.

7. Wiktorii Rakowskiej 2 sl. Dembowicz pod art. 36 z 24. listopada 1866 gotówka 85 kor. 18 hal.

8. Józefy Starzyńskiej pod art. 17 z 31. maja 1867 gotówka 15 kor. 74 hal.

9. Salomona Rothfelda pod art. 26 z 12. sierpnia 1867 gotówka 4 kor. 32 hal.

10. Mikołaja Ławrowa pod art. 36 z 21. października 1867 gotówka 21 kor. 6 hal.

11. Lei Drescher pod art. 41 z 9. grudnia 1868 gotówka 22 kor. 94 hal i 64 kor. 17 hal.

12. Kaspra, Maryi i Pawła Sucheckich pod art. 2 z 17. stycznia 1870 gotówka 227 kor. 52 hal.

13. Karola Korzeniowskiego pod art. 32 z 14. czerwca 1871 gotówka 19 kor. 56 hal.

14. Tomasza Kalinowicza pensjonowanego majora audytora pod art. 30 z 14. czerwca 1871 częściowe zapisy dłużne do Wien Nr. 137.219 a i 137.280 a oba wartości imiennej po 20 kor.

15. Andrzeja Hudymy pod art. 7 z 12. lutego 1872 gotówka 2 kor.

16. Józefa Drużgi pod art. 48 z 28. września 1872 gotówka 16 kor. 34 hal.

17. W masie spadkowej Pawła Stradońskiego pod art. 45 z 13. września 1872 gotówka 13 kor. 42 hal.

18. W niewiadomej masie pod art. 45 z 12. października 1870 gotówka 2 kor.

19. W niewiadomej masie pod art. 12 z 28. lutego 1872 gotówka 10 kor. 80 hal.

Wzywa się nieznanymi właścicielami tych depozytów, aby w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni prawa swe do nich w sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

Monasterzyska, 7. października 1904.

L. cz. C. II. 373/4 (1) (10209)

Przeciw Herschowi, Mordkowi, Leizerowi, Laji, Chaimowi, Icie i Sussie Rosenblumom których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Jana Micka z Łęka górnych pozew o uznanie umowy za pozorną i t. d.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 11 audyencyę do rozprawy na dzień 28. grudnia 1904 na godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Tytusa Bujnowskiego c. k. not. w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Pilzno, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. C. I. 431/4 (1) (10229)

Przeciw Zofii Gaładzkiej której miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Hryńka Gaładzkiego i Annę Gaładzką w Zazdrości pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 111 ks. gr. gm. kat. Zazdrość.

Na podstawie pozwu rozpisano ustną rozprawę na dzień 20. grudnia 1904 godzina 9 rano biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Dr. Sietnickiego adwokata w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Trembowla, dnia 28. listopada 1904.

L. cz. C. I. 450/4 (2) (10232)

Przeciw Karolinie Muszańskiej po Wojciechu z Nowotańca, której miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Szczepana Muszańskiego z Nagorzana pozew o uznanie prawa własności do 1/4 części realności lwh. 147 i 431 ks. gr. gm. Nowotańca względnie o 262 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 13. grudnia 1904, o godz. 9 rano, Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Karoliny Muszańskiej, ustanawia się p. Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Karolinę Muszańską w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bukowsko, dnia 14. listopada 1904.

## Amortyzacye.

L. cz. T. 59/4 (3) (9434 3-3)

Edykt.

Na wniosek Teodory z Mazarakiach hr. Komarnickiej w Jarosławicach (s. pow. Zborów), wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawczyni rzekomo zaginionej ksiąteczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie wystawionej przez tegoż filię we Lwowie do Nr. 300 na kwotę 100 złr.

Posiadaczka powyższej ksiąteczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciwnym bowiem razie powyższa ksiąteczka po upływie 6 miesięcy licząc od daty niniejszego edyktu uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 21. października 1904.

L. cz. T. 16/4 (2) (9795 2-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Wiktory Szewczyk służącej u p. Stanisławy Hołubowicz w Limanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej ksiąteczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowie na kwotę 120 kor. opiewającej a Nr. 900 opatrzonej.

Posiadaczka powyższej ksiąteczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 17. listopada 1904.

L. cz. T. 62/4 (3) (10107 2-3)

Na wniosek Stanisława Platowskiego, urzędnika magistratu m. Lwowa, wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionej a do wylosowania przyznanej 4% obligacji galic. propinac. funduszu Ser. E. Nr. 10.436 na 200 kor. i

należących do niej kuponów z których pierwszy, płatny 30. czerwca 1904 ostatni zaś 31. grudnia 1915.

Posiadaczka powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciwnym bowiem razie takowy po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu lub w przypadku w między czasie zaszłego wylosowania po upływie jednego roku, po dniu płatności, zaś należące do tego kupony w przeciągu jednego roku od dnia ich płatności, lub też o ile ten dzień już minął od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące. Skoro wyżej wymieniony papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty przeznaczony zostanie, winien wnioskodawca o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. Nc. I. 552/4 (2) (9631 2-3)

Na wniosek Markusa Wagschala, Mendla Weinbergera i Józefa Wienera wdraża się postępowanie celem amortyzacji rewersu składowego Nr. 581 na jedną sztukę 3% losu kredytowego ziemskiego I. Em. Ser. 5936 Nr. 33 z kuponem od 1. lutego 1903 rzekomo przez wnioskodawców zagubionego.

Posiadaczka powyższego rewersu składowego wzywa się, aby w ciągu jednego roku zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Biecz, dnia 2. października 1904.

G. Zl. T. 23/4 (3) (9660 2-3)

Über Antrag des Jos. A. Brdlik in Kralup a) Moldau Böhmen vertreten durch J. U. Dr. Adamek Advocaten in Prag vom 28. August 1904 G. Zl. T. 23/4 (1) wird das Amortisationsverfahren zwecks Amortisierung des vom Antragsteller in Verlust gerathenen und von der k. k. Staatsbahndirection in Stanislaw ausgestellten Depotscheines Nr. 458 5 betreffend ein Stück 5% Notenrente Nr. 258. 840 per 100 fl. ö. w. mit Coupons vom 1. Mai 1900.

Der Besitzer des obigen Depotscheines wird hiemit aufgefordert, seine Rechte zu diesem Depotscheine binnen einer Frist von einem Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen vorzubringen, sonst wird derselbe nach Ablauf der Edictalfrist für nichtig erklärt werden.

Vom k. k. Kreisgericht, Abteilung IV.  
Stanislaw, am 21. September 1904.

L. cz. T. 65/4 (2) (9819 2-3)

Amortyzacya.

Na wniosek Reginy Münz wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej, względnie podczas pożaru miasta Brzeska spalonej ksiąteczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Bochni Nr. 4798 na 539 kor. 03 hal. opiewającej, a na imię Reginy Münz wystawionej.

Posiadaczka powyższej ksiąteczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. T. V. 17/4 (1) (9708 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. wzywa edyktem posiadaczka ksiąteczki udziałowej Banku związkowego w Rzeszowie wystawionej na imię Salomona Teitelbauma w Rzeszowie do l. 3 Tom I, a na kwotę 100 kor. opiewającej, aby tę ksiąteczkę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni, 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w tu-tejszym sądzie złożył, lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyżej wymieniona ksiąteczka oszczędności na ponowne żądanie podającej, za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznana będzie.

Rzeszów, 5. listopada 1904.

L. cz. T. 18/4 (2) (9758 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadaczka ksiąteczki wkładkowej miejscowej kasy oszczędności w Sniatynie Nr. 1422 na 400 kor. opiewającej a przy końcu sierpnia b. r. zaginionej by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczonyj ksiąteczkę w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewnie, ile ze po skutecznym upływie tego czasokresu ksiąteczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Kołomyja, dnia 15. listopada 1904.

## Firmy.

L. cz. Firm. 1461 4/2 (9977 1-3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia, że na podstawie reskryptu Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22. listopada 1904 l. 16046/pr. ogłaszane będą w roku 1905 przez tutejszy sąd wpisy firm handlowych tak pojedynczych jak i spółkowych w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w „Gazecie Lwowskiej“ tudzież w „Przeglądzie prawa i administracji“ a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnopol, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. Firm. 756/4 Sp. II. 493 (10083)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Zwierzyniec pod Krakowem.  
Brzmienie firmy: „J. Karmański i Sp.“  
Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka farb.

Z powodu rozwiązania dotychczasowej spółki.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. Firm. 489/4 (9976)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Jeziorko.  
Brzmienie firmy: Leser Hauser.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu 27. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział V.

Rzeszów, dnia 27. października 1904.

L. cz. Firm. 1348 Pjd. I. 67/19 (9978)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Wolica.  
Brzmienie firmy: I. Kimmelman.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób wódki i wypas wołów w Wolicy, sąd powiatowy Grzymałów.

Z powodu śmierci.

Data wpisu: 5. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Tarnopol, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. Firm. 1348 Pjd. I. 67/19 (9979)

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Wolica.  
Brzmienie firmy: Markus Kimmelman, wyrób wódki i wypas wołów w Wolicy.  
Właściciel (L.): Markus Kimmelman, właściciel dóbr w Wolicy.

Kreślenie firmy: własnoręczny podpis pełnego imienia i nazwiska właściciela firmy.

Dzień wpisu: 5. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Tarnopol, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. Firm. 1355 poj. I. 77/14 (9980)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Bajkowiec.  
Brzmienie firmy: Maryan Maniewski dla przedsiębiorstwa propinacyjnego i młynów w Bajkowiecach z Rusianówką.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 5. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Tarnopol, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. Firm. 381/4 Stow. I./305 (10016)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sambor.  
Brzmienie firmy: Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Samborze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, a po niemiecku „Credit Genossenschaft für den Kleinhandel und das Kleingewerbe in Sambor registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Członkowie dyrekcji wybrani: na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 27. grudnia 1903 wybrani na przeciąg lat trzech: Dr. Justyn Witz adwokat w Samborze jako prze-

wodniczący Dyrekcji Dr. Józef Schaufel adwokat w Samborze jako zastępca przewodniczącego, Dawid Rotter kupiec we Wiedniu i Juliusz Eisler, dyrektor szkoły handlowej w Samborze jako członkowie Dyrekcji.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział V.  
Sambor, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. Firm. 338/4 Poj. I. 26 (10067)

Obwieszczenie.

Wykreślono rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dukla.

Brzmienie firmy: „Dawid Orner, handel i wyszynk wina w Dukli“.

Z powodu śmierci bp. Dawida Ornera.

Data wpisu: 25. października 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.  
Jasło, dnia 15. października 1904.

L. cz. Firm. 340/4. Pojed. I. 314 (10087)

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Łapajówka.

Brzmienie firmy: Rubin Botknecht.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młyn b.

zynyowy w Łapajówce.

Właściciel Rubin Botknecht

Dzień wpisu: 9. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Złoczów, 5. listopada 1904.

L. cz. Firm. 356/4 (100)

Na podstawie porozumienia z J. Ekscelencyą c. k. Namiestnikiem ogłaszane w roku 1905 obwieszczać będzie sąd tejszy wpisy do rejestru handlowego w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w „Gazecie Lwowskiej“, a wpisy do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Brzeżany, dnia 28. listopada 1904.

L. cz. Nc. V. 40/4 (2) (100)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy Oddz. V. w I szowie, ogłaszać będzie w roku 1905 wy-do rejestrów handlowych w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“, zaś wy-do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Brzeżany, dnia 28. listopada 1904.

L. cz. Firm. 38/4 Stow. I. p. 166 (101)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Biała.

Brzmienie firmy: „Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Białej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: p. J. Bryel Geringer de Oedenberg i X. Stanisł Makowski.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: p. Władysław Brodacki, urzędnik Banku krajowego we Lwowie, jako dyrektor przewodniczący a p. Ludwik Dubowski, kupiec z Białej, j. dyrektor.

Dzień wpisu: 30. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Wadowice, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. Firm. 57/4 Spółk. I. p. 140 (1011)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnęto co następuje:

Siedziba firmy: Jeleśnia.

Brzmienie firmy: „Antoni et Wiktor Brzezcza w Jeleśni handel towarów mieszanych i kory świerkowej en gros et en detail po niemiecku: „Antoni et Viktor Brzezcza in Jeleśnia, Gemischtwaaren et Lohegesch en gros et en detail“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych i kory świerkowej.

Forma spółki: Spółka jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Antoni Brzezcza i Wiktor Brzezcza, kupcy Jeleśni.

Podpis firmy: Brzmienie firmy, wysłane przez Wiktora Brzezcę, Antonien Brzezcę prawo podpisywania firmy a przysługuje.

Dzień wpisu: 30. listopada 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Wadowice, dnia 25. listopada 1904.

L. cz. Firm. 2166 stow. II. 369 (9937)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Grzęda.

Brzmienie firmy: Spółka dla kultury torfów w Grzędzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 14. sierpnia 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie kultury rolnej na gruntach torfowych i przedsięwzięcia wspólnych melioracji na gruntach torfowych w obrębie gmin Grzęda, Doroboszków wielki i Doroboszków mały.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Ks. Włodzimierz Bryliński, proboszcz w Grzędzie, jako przewodniczący zarządu, Daniel Iliasiewicz gospodarz w Grzędzie jako sekretarz zarządu i Filip Palenicki gospodarz w Grzędzie jako kasyer zarządu.

Podpis firmy: (F. Z.): Firmę spółki przez kogokolwiek wypisaną lub wydrukowaną podpisuje zawsze dwu którychkolwiek członków zarządu.

Ogłoszenia od spółki pochodzące umieszczane będą z reguły na przeznaczonej do tego tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby w czasopiśmie do tego przez Radę nadzorczą wyznaczycie się mającym.

Udział członków: wynosi dwie korony i musi być przez każdego członka przy wstąpieniu od razu w całości uiszczonym.

Odpowiedzialność: każdego członka rozciąga się nie tylko na udział, ale nadto także do kwoty 100 kor. za każdy udział.

Data wpisu: 22. października 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 22. października 1904.

nie firmy jest następujące: Towarzystwo zaliczkowe w Brzostku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Siedzibą stowarzyszenia jest Brzostek.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesu kasowego (bankowego) w celu dostarczania swoim członkom na umiarkowany procent pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z 3 dyrektorów i 3 zastępców, których z pośród członków stowarzyszenia wybiera walne zgromadzenie absolutną większością głosów na lat trzy, głosując kartkami na tychże, po upływie kadencji wyborczej wybór tychże samych osób jest dozwolony.

Wybór zastępców nastąpi w tenże sam sposób jak i członków dyrekcji.

Podpis firmy: podpis za stowarzyszenie uskuteczni się w ten sposób, że podpisujący do firmy Towarzystwa dołącza swe podpisy.

Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu 2 członków Dyrekcji na ogłoszeniu i zawiadomieniu, w sprawach stowarzyszenia.

Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia, zwołanie walnego zgromadzenia ma być publikowane jednorazowo w jednym z dzienników krajowych a względnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i obwieszczeniem umieszczonym w lokalu Towarzystwa.

Udział każdego członka ustanawia się najmniej na 10 kor. najwyżej na 1000 kor. udział ten może być wpłaconym albo w całości zaraz po przystąpieniu lub uzupełnionym ratami, których wysokość oznaczy dyrekcja. Dopóki udziały nie osiągną swej wysokości dywidendy będą do nich dopisywane (§. 5 al. 5 ustawy z 9. kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p.).

Odpowiedzialność członków: członkowie stowarzyszenia są odpowiedzialni za wypełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań, o ile fundusze Towarzystwa a mianowicie fundusz rezerwowi i udziały nie wystarczają w myśl § 53 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70 D. u. p. całym swoim majątkiem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 19. listopada 1904.

L. cz. Firm. 370/4, 371/4, 375/4 Stow. I. 172 (9975)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Jasle ogłasza, że w rejestrze towarzystw zarobkowych i gospodarczych wpisano przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Brzostku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa, odbytem w dniu 17. października 1904, uchwalono zupełne uchylenie dotychczas obowiązującego statutu i wprowadzenie w jego miejsce nowego statutu, wedle którego brzmie-

**Doniesienia prywatne.****Album Powstania listopadowego  
(Wydanie wspaniałe)**

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografiami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego Lwów pasaż Hausmana.

**Najnowszy skorowidz galicyjski**

wydany w 1904 roku

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

**SOKOŁOWSKIEGO**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

**Rzadka sposobność.**

Wspaniałe reprodukcje barwne z obrazów znakomitego malarza

Augustynowicza p. t.:

**Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław**

Wysyła: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9,

za cenę 2 kor. 24 hal. wraz z portem.

1904 r.

Zaproszenie do przedpłaty na

**NOWOŚCI MUZYCZNE**

Pismo miesięczne literacko-muzyczne dla muzykalnych rodzin.

Treść zeszytu X. (za październik) a) utwory na fortepian: Michałowski Aleksander, Romans. de Westh Eugeniusz, op. 14, Nr. 2, Serenada. Moniuszko Stanisław, Wędrowna ptaszyna, opracował L. Chojecki. Stankowski Roman, Pieśń Menandra z op. Filenis, na baryton. Gawroński Wojciech, Muzyka dla dzieci: Dumka, Pieśń żniwiarska, Mazurek i Kurant. b) W dziale literackim: liczne artykuły, korespondencje i wiadomości z dziedziny muzyki.

Prenumerata: w Galicyi rocznie 16 korou, półrocznie i kwartalnie w tym stosunku.

Abonenci roczni otrzymają bezpłatnie jako premium: trzy poprzednie zeszyty.

Agentura na Galicyę: Lwów, u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Adres redakcyi: Warszawa, Warecka 15.

Rok VI.

**Ogłoszenie.**

Na dniu 29. grudnia 1904 o 9-tej godzinie przed południem, odbędzie się w sali Nr. 63 c. k. Sądu powiatowego w Kołomyi sprzedaż — z wolnej ręki drogą ofert — majątku ziemskiego Słobódka leśna, należącego do masy konkursowej Salomona i Racheli Hibnerów a to: wchl. 64 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi prowadzonego i posiadłości objętej lwh. 167 ks. gr. dla gminy katastralnej Słobódka leśna przy c. k. Sądzie powiatowym w Kołomyi prowadzonej — w końcu posiadłości objętej lwh. 168, 211, 215 i 500 ks. gr. dla gminy katastralnej Słobódka leśna przy c. k. Sądzie powiatowym w Kołomyi prowadzonej, wpisanej wyłącznie na rzecz bł. p. Salomona Hibnera.

Powyższe nieruchomości sprzedane zostaną ze wszystkimi prawami i służebnościami

**z wyłączeniem jednak inwentarza żywego i martwego.**

Cenę kupna, poniżej której sprzedaż nieruchomości nie nastąpi ustanawia się na kwotę 280.000 koron.

Sprzedaż odbędzie się przez podanie pisemnej oferty, do której należy dołączyć wadyum w gotówce w walorach na giełdzie wiedeńskiej notowanych, lub w książeczkach Kasy oszczędności, i wynosić ma 28.000 koron.

Każdemu z oferentów wolno swą ofertę ustnie do protokołu podwyższyć, skoro pojawi się inna wyższa od ofiarowanej przezeń oferta.

Nabywca obowiązany będzie przyjąć ciężące na majątności wchl. 64 ks. gr. dla większych posiadłości długi hipoteczne, które według stanu w dniu podpisania kontraktu będą obliczone, w cenę kupna wliczone, względnie z takowej zostaną potrącone.

Natomiast ciężary na rzecz Konwentu OO. Bernardynów w Gwoźdzu, względnie dla grecko-katolickiej cerkwi w Gwoźdzu zainstalowane, pozostać mają przy hipotece bez potrącenia z ceny kupna.

Nabywca obowiązany dalej będzie, bez prawa do jakiegokolwiek odpłaty i odszkodowania z ceny kupna, dotrzymać kontraktu zawartego między zarządem mas rozbiorowych Salomona i Racheli Hibnerów, a p. Mojżeszem Seidmanem i Spółką co do najmu trzech karczem na przeciąg jednego roku t. j. do 31. grudnia 1905, pod warunkami w kontrakcie wyrażonymi, nie ma jednak obowiązku płacenia wymierzyć się mającej należności od spadku po błp. Salomonie Hibnerze.

Zatwierdzenie oferty najwięcej ofiarującemu nastąpi przez Wydział wierzycieli uchwałą w myśl §. 140. ust. konk., zaraz w dniu odbytej likwidacyi powzięć się mającą.

Cenę kupna obowiązany będzie nabywca złożyć do rąk zawiadowcy masy w dwóch ratach a mianowicie: do dni 30. licząc od dnia zatwierdzenia oferty kwotę 32.000 koron a za dalszych dni 30 od złożenia sumy 32.000 koron, resztę ceny kupna.

Najdalej w przeciągu 3 dni po całkowitem złożeniu ceny kupna, obowiązany będzie nabywca przystąpić do podpisania kontraktu — i od tego dnia przechodzą na niego wszelkie użytki i dochody jakoteż ciężary.

W przeciągu 8 dni po spisaniu kontraktu nastąpi fizyczne oddanie posiadania dóbr nabywcy.

Koszta kontraktu, stemple, należytość przenosną od kontraktu wymierzyć się mającą, ponosi nabywca sam z własnych funduszy, bez regresu do mas konkursowych.

Na wypadek, gdyby nabywca któregośkolwiek z warunków sprzedaży, albo wcale, albo też nienależycie nie dopełnił, przepada złożone wadyum ewentualnie złożona część ceny kupna na rzecz mas konkursowych, a masie konkursowej przysługuje prawo dochodzenia przeciw kontraktomnemu możliwie wyższej szkody, powstałej wskutek niedopełnienia, lub nienależyciego dopełnienia warunków sprzedaży.

**Balicki.**

zarządca masy.

## Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopiśm fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na kieszonki i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

**Ajencya dzienników i ogłoszeń**  
**SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.  
Kosztorysy gratis.

## Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki,  
Zamorska, ul. Hausnera 10.

Pierniki do wód mineralnych bardzo skuteczne.  
Wyborne ciastka, paczki po 3 centy. Strucla, ciasta, torty świąteczne poleca najtaniej  
Cukiernia Krakowska, Lwów, Fredry.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie.  
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

## Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socjologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.  
Dr. FELICJA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

**Próba nie zaszkodzi:** Kto najdalej do 15 grudnia 1904 nadesłaje pod adresem Redakcyi „Dziwni“ Lwów, 1 kor. 20 hal. jako próbną prenumeratę „Dziwni“ łącznie z barwnie ilustrowanymi „Lotnemi Listkami“ na I. kwartał 1905 — ten otrzyma numery tych pism grudniowe oraz powieść Zawernego, popularyzującą tajemnice przyrocy, jako bezpłatny dodatek.

**Nowości Miod w plasterkach!** 1 klg. 3 kor. bez opłaty portowej.

**Wyborny miod deserowy kuracyjny** w 5 klg. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

**Miod ten wysyłam także darmo** za wyświadczenie mi pewnej matiej grze-zności, która nie nie kosztuje, bliżej listownie.

**Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie,** żądajcie, warto przeczytać.

**P. Karzeniewicz,** em. naucz. Iwaneczany p.

## Niżej cen fabrycznych

wysprzedaje

## Portiery, firanki i story

tiulowe, koronkowe i gazowe, **Dywany salens-**  
**we** i do wysielania pokoi.

## A. Krzysztofowicz

Lwów, Hotel Georgea.

## Bajecznie tanio za bezcen

dostać można dobrą porcelanę, szkła, srebra chińskiego, alpską i wiele praktycznych rzeczy nadających się

## NA GWIAZDKĘ

tylko w Magazynie Porcelany, Szkła i t. p.

## ARTURA BARTOSZA

Lwów, pl. Maryacki 7, róg Koper ika.

## 335 Recept

pieczenia ciast wszelkiego rodzaju, robienia lodów, przyrządzania likierów, — dziełko w drugim wydaniu autorki praktycznej kuchni

## Róży Makarawiczowej

znajduje się w księgarniach lub u autorki we Lwowie, przy ul. Cichej Nr 1.

Cena praktycznej kuchni 4 korony,  
zaś 335 recept 2 korony.

## Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

## Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, ponęca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

## Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należyści, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Biercy w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.)



## Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Falléres)

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedają w składach aptecznych i aptekach.

## Ogłoszenie.

Bank kredytowy i handlowy we Lwowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, uchwalił likwidację i rozwiązanie stowarzyszenia.

Niniejszem wzywa wierzycieli Stowarzyszenia do zgłoszenia swych wierzytelności do 1. czerwca 1905 r.

We Lwowie, dnia 8. grudnia 1904.

## Bank kredytowy i handlowy we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji.

**M. Lifschitz.**

**J. H. Sandel.**

## Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

## Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmana 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====

## Jana Ichnatowicza

prawdziwy

## Krem ogórkowy

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska 1. 25 i pl. Maryacki 11.  
Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

## Ważne i dogodne dla P. T. Inserentów

czasopismo

## PRZEŁOM

### Tygodnik społeczny

dla urzędników prywatnych wszelkich kategorii.

Przedpłata na „Przełom“ z przes. pocztową wynosi:

	z góry całorocznie	półrocznie	kwartalnie
w Austro-Węgrzech	9 K.	5 K. — hal.	3 K. — hal.
w Niemczech	9 m.	5 m. — f.	3 m. — f.
w Rosyi	5 rs.	2 rs. 50 kp.	1 rs. 40 kp.

Adres Redakcyi i Administracyi »Przełomu« Lwów, ul. Miłkowskiego 1. 2.  
Ogłoszenia i przedpłata przyjmuje oprócz Administracyi wyłącznie Biuro ogłoszeń St. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana. Numery okazowe gratis i opłatnie.

## Wyroby

## krajowe

### Nowości

przemysłu krajowego.

Kilimy, Makaty z Buczacza,

Wyroby platerowane i srebrne, Zabawki  
dziecinne na podarunki gwiazdkowe, mydła,  
perfumerye, krawaty, kapelusze, rękawiczki, serwetki  
haftowane i t. p. poleca

## BAZAR KRAJOWY

we Lwowie, Hotel Georgea.

Ceny fabryczne.

dobrze

tanie.

## Nowość!

## Nowość!

## Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle według zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	— zł. 70 ct.
" Nr. II.	— " 90 "
" Nr. III.	— " 10 "
" Nr. IV.	— " 20 "
Melange cesarska Nr. V.	— " 40 "

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1. 1/2, 1, 1 1/2 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

## EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna R. naprzeciw Katedry.

## Ogłoszenie.

## Reprezentacya Półn. niem. Lloyd (Norddeut. Lloyd)

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Sprzedaje bilety jazdy po cenach najniższych:

do AMERYKI (Nowego Yorku, Chicago, Canady, Baltimore, Galvestonu, Buenos-Aires etc.)

do AFRYKI, AUSTRALII, CHIN, JAPONII etc.

Parostatki cesarskie, największe, najwygodniejsze i najszybsze.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela:

Reprezentacya półn. niem. Lloyd we Lwowie,  
Pasaż Hausmana 9.